Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 7 MAJA 1970 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIŁ ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 106 (7982) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Delegacje bratnich krajów przybywają do Pragi na uroczystości 25 rocznicy wyzwolenia CZECHOSŁOWACJI

Podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między CSRS i ZSRR

PRAGA PAP. W środę w Sali Władysławowskiej Zamku Praskiego podpisano na zakończenie rozmów delegacji partyjno-rządowych ZSRR i CSRS nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

DOKUMENT podpisali: ze strony radzieckiej — sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i premier Aleksiej Kosygin; ze strony czechosłowackiej — pierwszy sekretarz KC KPCz Gustav Husak i premier Lubomir Sztrougal.

Gdy wkrótce po podpisaniu układu uczestnicy tego doniosłego aktu ukazali się na balkonie Zamku Praskiego, powitała ich gorąca owacja blisko 30 tys. zgromadzonych na placu zamkowym.

Przemówienia podczas wiecu wygłosili Gustav Husak i Leonid Breżniew.

Uczestnicy manifestacji przyjęli tekst listu czechosłowackich mas pracujących do narodów radzieckich. List wyraża wdzięczność dla Związku Radzieckiego za wyzwolenie Czechosłowacji w 1945 roku oraz zadowolenie z nowego układu między obu państwami.

W ZWIĄZKU z obchodami 25 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, do Pragi przybyły w środę delegacje bratnich krajów socjalistycznych. O godz. 18 przybyła polska delegacja partyjno-rządowa w składzie: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

W skład delegacji wchodzi również ambasador PRL w CSRS — Włodzimierz Janiurek.

Już na sześciu frontach walczą w Kambodży amerykańscy agresorzy

PARYŻ, LONDYN PAP. W środę Stany Zjednoczone rozszerzyły agresywne działania w Kambodży, otwierając trzy nowe fronty w tym kraju. Tym samym Amerykanie i żołnierze wojsk sajgońskich walczą już na sześciu frontach na terytorium Kambodży.

LADA GODZINA otwarty zostanie siódmy front, gdyż w górę rzeki Mekong płynie flotylla amerykańskich i sajgońskich łodzi patrolowych. Według orientacyjnych danych, w agresywnych działaniach bierze udział 50 000 żołnierzy, z czego około 20 000 stanowią Amerykanie.

Z RELACJI zachodnich korespondentów wojennych wynika, że walki o miasto Snoul, leżące w obrębie dużej plantacji kauczuku, dobiegają już końca.

Korespondent amerykańskiej agencji UPI, Leon Daniel, który towarzyszy 11 szwadronowi czołgów pierwszej dywizji amerykańskiej kawalerii powietrznej, donosi, że żołnierze amerykańscy zaczynają plądrować sklepy i domy w Snoul, opuszczone przez ludność cywilną.

— MIASTO SNOUL — pisze korespondent UPI — było jednym z najpiękniejszych w Kambodży. Amerykanie niszcząc je nie oszczędzili katolickiego kościoła, a nawet placu zabaw dla dzieci. Dziennikarz amerykański donosi, że widział zwłoki cywilnych mieszkańców — w tym także dzieci — straszliwie zmasakrowane i popalone w wyniku eksplozji bomb napalmowych.

W ŚRODĘ wieczorem napłynęły wiadomości, że siły patriotyczne otaczają stolicę Kambodży Phnom Penh z południa, południowego wschodu i wschodu, nieustannie zbliżając się do miasta. Oddziały reżimu Lon Nola starają się za wszelką cenę powstrzymać marsz zwolenników Sihanouka, którzy przekroczyli rzekę Mekong i znajdują się obecnie o 35 km na południowy wschód od stolicy.

Rekordy, rekordy...

PARYŻ. Sześciu studentów brazylijskiego uniwersytetu w Natal ustanowiło rekord świata: w ciągu ośmiu minut i trzech sekund rozłożyli na najmniejsze detale fortepian.

W Waszyngtonie niejaki Robert Cooper obronił swój tytuł mistrza świata w jedzeniu mięczaków. W ciągu ośmiu minut skonsumował ich aż 220.

Frank Sawyer, lat 70, pobił rekord świata w odsiadywaniu kary więzienia. Po trzydziestu pięciu latach pobytu w więzieniu za napad rabunkowy z bronią w ręku, został uniewinniony.

Jeszcze jeden rekord, który tak szybko nie zostanie pobity, zasługuje na uwagę. Jugosłowianin Sveto zar Djurovic przeszedł pieszo dystans 7 500 km w ciągu 185 dni. Jego marszruta prowadziła przez 19 krajów europejskich. Warto dodać, że Svetozar nie ma jednej nogi.

CZEKALIŚMY na nią od wielu tygodni; wbrew wskazaniom kalendarza — opóźniała swoje nadejście. W końcu jednak doczekaliśmy się WIOSNY. Na zdjęciu: pierwsze wiosenne kwiaty dla pięknej szczecinianki...

Finał doniosłej i pożytecznej wizyty

(Dalekopisem z Paryża)

WCZORAJ, w środę, dobiegła końca wizyta ministra Spraw Zagranicznych PRL, Stefana Jędrychowskiego w Paryżu. Ostatnim jej akordem było doniosłe wystąpienie szefa polskiej polityki zagranicznej przed korespondentami dyplomatycznymi Paryża, zebranymi na śniadaniu w hotelu Saint Georges.

OBRAZUJĄC szeroko i konkretnie wyniki swej podróży do Francji, zarówno na płaszczyźnie ogólnej problematyki europejskiej, jak i w sprawach bilateralnych — minister S. Jędrychowski wskazał konkretne owoce polsko-francuskiego dialogu. Są to w szczególności:

PO PIERWSZE — kolejne zbliżenie stanowisk między Paryżem i Warszawą w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa;

PO DRUGIE — uzyskanie raz jeszcze dobitnego i autorytatywnego potwierdzenia ze strony francuskich przywódców definitywnego uznania przez Francję granicy Polski na Odrze i Nysie;

PO TRZECIE — zapowiedź wizyty premiera Chaban-Delmasa i ministra Schumanna w Warszawie jeszcze w grudniu 1970 r.

NIEZALEŻNIE od tych wyników ogólnych, rozmowy gospodarcze doprowadziły do sprecyzowania potrzeby spotęgowania wzajemnych obrotów handlowych i współpracy przemysłowej. O tych właśnie wynikach wizyty pisze w środę na czołowych miejscach prasa paryska. O tym też mówił w wywiadzie dla telewizji francuskiej w środę sam minister Jędrychowski.

Stara przyjaźń nie rdzewieje i znajduje w nowych warunkach niezwykle trafną i pożyteczną dla obu stron kontynuację. Tak najlepiej można by scharakteryzować klimat rozmów polsko-francuskich, niezwykle serdeczne dla Polaków nastroje paryżan. A także streścić bilans polskich dni nad Sekwaną.

IGNACY KRASICKI

15–19 maja

DNI KULTURY SZCZECINA w Rydze

ZE stolicą nadbałtyckiej republiki radzieckiej — Łotwy łączą nas serdeczne więzy kilkuletniej już stałej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. W ubiegłym roku, by przypomnieć tylko tę niedawną imprezę — obchodziliśmy w Szczecińskiem uroczyście „Dni Rygi" — nasze województwo i miasto gościły wówczas działaczy partyjnych i państwowych ŁSRR łotewskich twórców i artystów.

Zgodnie z założeniami wymiany, w tym roku Szczecin zaprezentuje się mieszkańcom Rygi. A ma to być prezentacja tym bardziej uroczysta, że związana dwudziestym piątym jubileuszem wyzwolenia. W czasie „Dni Szczecina w Rydze" — od 15 do 19 maja — w stolicy republiki nadbałtyckiej gościć będzie oficjalna delegacja naszego miasta oraz liczne zespoły artystyczne.

TAK WIĘC prześlemy naszym łotewskim przyjaciołom przepiękną wizytówkę muzyczną grodu „Gryfa" — popularne „szczecińskie słowiki" — Międzyszkolny Chór Chłopięcy, który wystąpi pod dyrekcją mgra J. Szyrockiego. Do Rygi powędrują także trzy wystawy retrospektywne: malarstwa, architektury Szczecina oraz fotografiki pn. „Szczecin i szczecinianie". Organizatorom Dni przekażemy również zestaw filmów o naszym mieście.

Tradycyjna już współpraca sprawiła, że wiele przedsiębiorstw szczecińskich nawiązało bezpośrednie kontakty z zakładami pracy Rygi. M. in. szczecińscy kolejarze współdziałają z pracownikami tamtejszych zakładów radiotechnicznych im. Popowa. Rocznicową wizytówkę Szczecina uświetnią zatem również występy 115-osobowej grupy kolejarzy, którzy zaproszeni zostali przez kolegów z bratniego zakładu pracy. Tak więc widzowie ryscy usłyszą i zobaczą chór „Hejnał", który wrócił ostatnio z ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Zaangażowanej z II nagrodą (pierwszej w ogóle nie przyznano) w grupie chórów z akompaniamentem. Do Łotwy udaje się tak że zespół taneczny DKK oraz zespół muzyczny Stargardzkiego Domu Kultury ZZK.

Na linii Szczecin — Ryga panuje zatem ożywiony ruch: **ku pożytkowi obu bratnich miast.** (iw)

Jutro, 8 bm. w przeddzień Dnia Zwycięstwa i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy — odbędzie się o godz. 15 na pl. Dzierżyńskiego

wielka manifestacja ludności Szczecina

i powitanie Sztafety Zwycięstwa. Wojewódzki i Miejski Komitety Frontu Jedności Narodu zapraszają mieszkańców miasta do udziału w manifestacji.

ALERT ZWYCIĘSTWA

WARSZAWA PAP. Tradycyjnym już zwyczajem, w dniach obchodów rocznicy pamiętnego maja 1945 r. odbywa się alert — największa doroczna impreza harcerstwa, organizowana wspólnie przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związek Harcerstwa Polskiego.

Tegoroczny, szósty z kolei alert nosić będzie nazwę ZWYCIĘSTWA.

Alert zainaugurowany zostanie w czwartek 7 maja rozkazem naczelnika ZHP, ogłoszonym dla 2-milionowej rzeszy zuchów, harcerzy i instruktorów ZHP za pośrednictwem prasy, radia i telewizji.

Nowa zbrodnia izraelska

KAIR PAP. Ogłoszone w środę wieczorem oświadczenie Palestyńskiego Towarzystwa Czerwonego Półksiężyca informuje o nowej zbrodni izraelskiej. Izraelczycy zabili komandosów, którzy zostali ranni w czasie poniedziałkowego starcia z wojskami izraelskimi w północnej części doliny Jordanu.

Samolot spadł na dom

LONDYN PAP. W czwartek samolot pasażerski lecący z Manili do Vabaguio uległ katastrofie i spadł na jeden z domów położonych w pobliżu Manili.

Według pierwszych doniesień, zginęło 16 osób.

Dziś w numerze: ◆ Miliony do wzięcia ◆ Bratysława w roku 2000 ◆ W jednej gromadzie

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Rusałka" z Norwegii pod balastem,
m/s „Gliwice II" z Bremen pod balastem,
m/s „Grodziec" z Tunezji z rudą,
s/s „Kolno" z Danii pod balastem,
s/s „Kielce" z Danii pod balastem,
s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii pod balastem,
m/s „Warna" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

s/s „Katowice" do Danii z węglem,
m/s „Chrzanów" do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem,
m/s „Jelcz II" do Danii z węglem.

Sztafeta Zwycięstwa podąża historycznym szlakiem

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera Szczecińskiego")

WESTERPLATTE — ziemia zroszona krwią bohaterów kampanii wrześniowej — nazwa która w sercach i umysłach wszystkich Polaków stała się symbolem nieugiętej walki, bohaterstwa, symbolem nierozerwalności Polski z morzem.

Z tego skrawka polskiej ziemi, tak bohatersko bronionego w 1939 roku, we środę wyruszyła na szlak wiodący z Gdańska przez Koszalin do Szczecina Sztafeta Zwycięstwa, będąca kontynuacją tradycji sztafety z 1946 roku.

ROZPOCZĘCIE sztafety poprzedziła przysięga junaków OHP oraz żołnierzy OTK. O godz. 9 przy kopcu Pomnika Obrońców Wybrzeża na Westerplatte ustawiają się poczty sztandarowe organizacji społecznych, młodzieżowych, sportowych oraz młodzież szkół gdańskich. Obecni są przedstawiciele miejskich i wojewódzkich władz partyjnych i państwowych Gdańska na czele z wiceprzewodniczącym Prez. WRN — L. Balcerem oraz posłami Ziemi Gdańskiej F. Wichlaczem i P. Stolarkiem. Po krótkim przemówieniu z-cy przewodniczącego PMRN w Gdańsku F. Mackiewicza, uczestnicy manifestacji poprzedzającej start sztafety przechodzą na szczyt kopca, pod pomnik, gdzie przedstawiciele Gdańska, Koszalina i Szczecina składają wieńce.

Następnie przywiezioną ze Szczecina pałeczkę sztafetową — dar naszych rzemieślników — przekazuje na ręce kmdr Z. Michela — dwukrotna olimpijka J. Książek-Marko. Z rąk komandora Michela przejmuje ją obrońca Westerplatte M. Blukis, który schodząc z kopca na Westerplatte odbywa pierwszy odcinek trasy. Po nim pałeczkę sztafetową z ziemią pobraną z Westerplatte przejmuje B. Dymel w asyście Stanisława Figla i Edmunda Szczesnego. Na następnych odcinkach sztafety wśród biegnących z pałeczką widzimy m. in. J. Kielasa — doskonałego ongiś lekkoatletę, uczestnika olimpiady w Helsinkach, olimpijczyków młodszego pokolenia — Kazimierza Zimnego, Boguszewicza, czołowych zawodników klubów gdańskich oraz uczestników sztafety z 1946 roku.

Wszystkie miejscowości, wsie i osiedla, przez które przebiegała sztafeta, przybrały odświętny wygląd. Na trasie szpalery kolorowo ubranej młodzieży pozdrawiały biegnących uczestników sztafety.

Pierwszy etap sztafety zakończył się w Słupsku wielką manifestacją społeczeństwa tego miasta. Dziś Sztafeta Zwycięstwa w godzinach popołudniowych przybędzie do Kołobrzegu.

JACEK GRAŻEWICZ

Początek władzy ludowej na Pomorzu

Pożyteczna wystawa w szczecińskim archiwum

NASZA szczecińska placówka archiwalna dorzuciła swą pożyteczną naukową i obywatelską cegiełkę do obchodów 25-lecia wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej — wczoraj w siedzibie WAP odbyło się otwarcie wystawy pn. „Początki polskiej władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim".

EKSPONOWANE DOKUMENTY mówią o pierwszych dniach i miesiącach formowania się urzędów polskich, działalności partii politycznych, rad narodowych, osadnictwie; o trudnych latach odbudowy potwornie zniszczonego przemysłu i jego największego bogactwa — naszej gospodarki morskiej. Dokumenty mówią o trudzie pionierów, którzy zakładali zręby ojczystej oświaty i kultury.

DYREKTOR ARCHIWUM dr **Lucyna Turek-Kwiatkowska** powitała serdecznie przybyłych na otwarcie wystawy: sekretarza KW PZPR **Henryka Hubera**, kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR **Bolesława Klimczyka**, przewodniczącego WK SD **Józefa Laske**, wiceprzewodniczącego Prezydium MRN **Franciszka Dalkowskiego** oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli nauki Szczecina i jego instytucji kulturalnych. Obecna była również posłanka dr **Anna Poniatowska**, która jest pracownikiem naukowym archiwum.

WAP obchodzi także swój jubileusz podkreśliny, dobrej, twórczej pracy. Z tej okazji Prezydium WRN przyznało pamiątkową odznakę „Gryfa Pomorskiego" długoletniej i wielce zasłużonej pracownicy archiwum — p. **Filomenie Zacharowej**. Dekoracji dokonał wczoraj wiceprzewodniczący Prezydium F. Dalkowski.

Oprowadzani przez dra **Bogdana Frankiewicza** goście zwiedzili następnie wystawę. Na pamiątkę wczorajszej uroczystości jej uczestnicy obdarowani zostali przez dr L. Turek-Kwiatkowską pięknie wykonanymi kopiami pieczęci Szczecina z XIII wieku.

Zachęcamy do zwiedzenia wystawy (gmach WAP, ul. Wojciecha 19).

(w)

JAK już informowaliśmy wczoraj rozpoczęły się obrady 2-dniowej konferencji aktywu spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W czasie wczorajszego posiedzenia odbył się uroczysty moment wręczenia kluczy członkom spółdzielni ze Szczecina, z okazji oddania 125 tys. mieszkania spółdzielczego na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

NA ZDJĘCIU — pracownik Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Franciszek Spychała, który otrzymał właśnie klucze do nowego mieszkania. Wręczenia dokonał przewodniczący Prezydium WRN M. Lempicki.

Foto: A. RYFCZYŃSKI

GOŚCIE z dużym zainteresowaniem oglądają dokumenty mówiące o początkach władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim.

Foto: St. Cieślak

Zjazd pisarzy w Zielonej Górze zakończył obrady

POWZIĘCIEM uchwał i rezolucji zakończył obrady w Zielonej Górze XIII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Pisarze z zadowoleniem przyjęli wniosek olsztyńskiego środowiska literackiego i gospodarzy Ziemi Olsztyńskiej, by następny zjazd zorganizowany został — w związku z Rokiem Kopernikowskim — w Olsztynie.

LIST OD WARSA I SAWY

Nareszcie lato!

KIEDY 2 maja lepki śnieg i prawie mroźny wiatr spłynęły na Warszawę, zaczęliśmy poważnie wątpić, czy będzie w tym roku wiosna, a jeśli będzie, to kiedy. Załamywali ręce wymęczeni tego roku dozorcy i Zakład Oczyszczania Miasta, płakali kierowcy i piesi, którzy odstawili do lamusa kalosze i ciepłą odzież, płakały dzieci, którym śnieg i wichura zniosły namiot radzieckiego cyrku, stanowiącego jak wiadomo olbrzymią atrakcję wiosennego sezonu. Wszyscy płakali i wypłakali naj prawdziwsze... lato. Upał w nas jak w sierpniu, albo, dokładniej, jak w Afryce, gdyż w sierpniu też różnie bywa.

Mówi się już nie o wiośnie, gdyż ta pewno nas ominęła na zasadzie jakichś komplikacji kosmicznych, ale o lecie. Mówi się, to zdaczy stwierdza, że w sklepach brak tego i owego na sezon letni, że znów wody mineralne są ciepłe a kawa czy herbata zimne i tak dalej. Wiadomo bowiem nie od dzisiaj, że aura najbardziej zaskakuje te rewiry naszego życia, które z racji swych funkcji powinny być na kaprysy aury najbardziej przygotowane i wyczulone.

W stadium przygotowań jest natomiast wielka akcja ukwiecania Warszawy. Warto odnotować, że w tym roku z inicjatywy społecznej i rad narodowych organizuje się konkurs na szlak kwiatowy, idący Alejami Jerozolimskimi. Chodzi tu o to, że każdy dom będzie efektownie ukwiecony, że mieszkańcy domów będą mogli na korzystnych warunkach nabywać skrzynki i rozsady, że nawet plastycy włączą się do tego konkursu jako honorowi doradcy. Myślę, że plon tego konkursu, niezależnie od nagrodzonych domów, będzie początkiem odrodzenia rzuconej niegdyś przez prezydenta Starzyńskiego akcji „Warszawa w kwiatach". A realizacja tego hasła, to jeszcze jeden krok naprzód w poprawieniu urody naszej stolicy, która pod tym względem ma już nie najgorszą opinię.

NA ZAKOŃCZENIE tego listu jedna ciekawostka, która na pewno zainteresuje Was jako potencjalnych turystów, odwiedzających Warszawę. Oto, jak już kiedyś pisałem, budowany przez kilka lat cyrk na Powiślu, po dłuższych debatach i dyskusjach na temat jego przeznaczenia miał zostać stałym cyrkiem ze zmieniającym się programem widowiskowym na wysokim poziomie. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że inauguracja tego obiektu przewidziana jest na koniec maja i jako pierwszy wystąpi tam belgijski zespół baletowy Bejarta, w którym tańczy nasz świetny solista Wiesiołowski. Nie wiadomo więc, co będzie w końcu w „okrąglaku" na Powiślu, chociaż wiadomo, że budynek nazwano Teatrem Rozrywki.

KRZYSZTOF REMEK

Kopiec ku czci Kopernika?

WŚRÓD różnych inicjatyw związanych z uczczeniem przypadającej w 1973 r. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, interesująco zapowiada się zamiar olsztyńskiego towarzystwa społeczno-kulturalnego „Pojezierze". Zamierza ono mianowicie patronować idei usypania kopca uświetniającego pamięć wielkiego astronoma polskiego. Nie znane jest jeszcze miejsce, w którym kopiec ten byłby usypany. Na razie ustalono, że ma to być jeden z czynów młodzieży Warmii i Mazur, która poza tym zamierza zorganizować „Biegi Kopernikańskie" i wiele innych imprez. „Pojezierze" jest także inicjatorem ożywienia współpracy dwóch rejonów, związanych z życiem astronoma z Fromborka, a mianowicie województw olsztyńskiego i bydgoskiego.

Wykolejenie pociągu pod Łobzem

WCZORAJ, kilka minut przed g. 16, na szlaku kolejowym pomiędzy Jankowem a Runowem w pow. Łobez, wykoleił się pociąg towarowy z ładunkiem miału węglowego. Całkowitemu zniszczeniu uległo 7 wagonów oraz 46 metrów torowiska. Poważnie uszkodzona została również lokomotywa. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

(ap)

26-28 bm.

Wojew. Spartakiada Sportów Obronnych

POD PRZEWODNICTWEM przew. WKKFiT Z. Orłowskiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Spartakiad Sportów Obronnych Ligi Obrony Kraju. XI Wojewódzka Spartakiada odbędzie się w dniach 26-28 maja br. w Nowogardzie. Powołany komitet organizacyjny, na którego czele stanął wiceprzewodniczący PPRN w Nowogardzie – Musielski, przystąpił do pracy a organizatorzy dokładają starań, aby impreza wypadła jak najbardziej okazale i sprawnie. W zawodach będą startowały zespoły reprezentujące poszczególne powiaty, a w ich składzie przedstawiciele organizacji: LOK, ZMS, ZMW i ZHP. Punkty zdobyte przez zawodników poszczególnych organizacji każdego powiatu dadzą zespołową ocenę masowego usportowienia powiatu.

W czasie spartakiady odbędą się także manewry techniczno-obronne ZHP.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

W. Matusiak w składzie reprezentacji na XXIII WP

W SALI konferencyjnej GKKFiT, działacze PZKol. ogłosili skład naszej reprezentacyjnej siódemki na XXIII Wyścig Pokoju. Oto drużyna „biało-czerwonych", która 12 bm. wyruszy z Pragi na trasę wyścigu:

ZENON CZECHOWSKI (Lech Poznań) – 25 l., waga 75 kg, wzrost 176 cm, żonaty, z zawodu ślusarz, trzykrotny uczestnik WP;

ZYGMUNT HANUSIK (Górnik Lędziny) – 26 l., waga 74 kg, wzrost 167 cm, żonaty, z zawodu ślusarz, dwukrotny uczestnik WP;

ANDRZEJ KACZMAREK (Stomil Poznań) – 24 l., waga 76 kg, wzrost 170 cm, kawaler, z zawodu ślusarz, debiutant;

ZBIGNIEW KRZESZOWIEC (Legia W-wa) – 23 l., waga 74 kg, wzrost 171 cm, kawaler, z zawodu ślusarz, debiutant:

WOJCIECH MATUSIAK (Arkonia Szczecin) – 26 l., waga 78 kg, wzrost 178 cm, żonaty, funkcjonariusz MO, debiutant;

KRZYSZTOF STEC (Spójnia Lublin) – 23 l., waga 83 kg, wzrost 182 cm, kawaler, monter samochodowy, startował raz w WP;

RYSZARD SZURKOWSKI (Dolmel Wrocław) – 25 l., waga 82 kg, wzrost 173 cm, żonaty, kierowca, startował raz w WP.

KAPITANEM zespołu został Zenon Czechowski, trenerem jest Henryk Łasak, kierownikiem – Wojciech Walklewicz, lekarzem – dr Zbigniew Rusin, masażystą – Witold Makowski, a mechanikiem – Marian Wandel.

24-letni Zbigniew Górski (Agromel Toruń) został rezerwowym. Na pod stawie badań stwierdzono u niego objawy przetrenowania.

W porównaniu z ubiegłymi latami nasza siódemka jest bardzo odmłodzona – przeciętna wieku wynosi ok. 24 lat. Trener Łasak wytypował kolarzy najwszechstronniejszych, mających mimo młodego wieku spore doświadczenie w wyścigach wieloetapowych. Do końca bież. tygodnia cała ósemka odbywać będzie ostatnie przygotowania w Świdrach pod Warszawą, a następnie uda się samolotem do stolicy CSRS.

* * *

TRENER Anatoli Czerepowiez wyznaczył reprezentacyjną siódemkę ZSRR na XXIII WP. Kapitanem ekipy został Sajdhuzin. Obok niego pojadą trzej debiutanci: Gusatnikow, Michajłow i Kucharski oraz znani z poprzednich startów: Sokołow, Dmitriew i Kalnienieks.

Feijenoord zdobywcą KPE

NA SŁYNNYM stadionie San Siro w Mediolanie, zmierzyły się jedenastki Celticu Glasgow i Feijenoordu Rotterdam, w finałowej walce o Klubowy Puchar Europy. Na trybunach zebrało się ok. 60 tys. widzów (wśród nich 20 tys. Szkotów i 20 tys. Holendrów). Sędziował Włoch Lo Bello.

Od pierwszych minut trwała niezwykle zacięta walka. Mecz był emocjonującym widowiskiem, gdyż obydwie strony przeprowadzały ciągle niebezpieczne ataki, zmuszając formacje defensywne i bramkarzy do wielkiego wysiłku. Po 29 minutach spotkania, najpierw wielka radość zapanowała w obozie szkockim, gdy Gemmel strzelił nieuchronnego gola z ok. 20 metrów. W niespełna 2 minuty później ofensywnie grający Israel w pełnym biegu uzyskał wyrównującą bramkę dla Feijenoordu. Obydwie drużyny przez pozostałe 60 min. normalnego czasu gry stworzyły jeszcze wiele bardzo dogodnych sytuacji pod bramkami, ale nie przyniosło to zmiany rezultatu.

Losy pucharu rozstrzygnęły się dopiero w 117 min. tego pasjonującego pojedynku, stojącego na bardzo wysokim poziomie. Strzelcem niezwykle cennej drugiej bramki dla Feijenoordu został Szwed Kindvall.

TRZY WOJNY i jedno złudzenie

ANI w rejonie „haczyka", ani „kaczego dziobu" nie natrafiły wojska amerykańskie i sajgońskie na osławiony sztab Viet Con gu, który ponoć miał tam być ukryty. Wobec tego rozpoczęli ofensywy na innych frontach, chociaż nikt przedtem nie wątpił, iż wywiad USA jest dobrze poinformowany i sztab ten jest w tym rejonie, w którym, jak się okazało, go nie ma.

O CZYMŻE świadczą tego rodzaju, delikatnie mówiąc niepoważne, rewelacje prasowe? Tylko o tym, że „sztab Viet Congu" był wymysłem propagandowym, podobnie jak kwiat paproci, którego nie ma, ale któ rego należy szukać po lesie.

Jaki więc jest prawdziwy cel „operacji Kambodża", jeżeli ten oficjalnie podany do wiadomości jest, zdaniem obserwatorów, jedynie pretekstem?

Można zaryzykować twierdzenie, że chodzi o to, aby — na pozór w sprzeczności z „doktryną Guam" — spacyfikować nie tylko Wietnam Południowy, ale całe Indochiny i to własnymi, amerykańskimi rękami, a dopiero potem zastosować osławioną doktrynę prezydenta Nixona.

W ŚWIETLE tego stwierdzenia zrozumiała okaże się obietnica wycofania kolejnych 150 tysięcy żołnierzy z Wietnamu Południowego, złożona przez Nixona dosłownie na kilka dni przed agresją na terytorium Kambodży. Przyparty do muru falą rosnących protestów w USA, Nixon nie mógł zrezygnować z wycofywania wojsk. A jednocześnie, planując powrót następnych jednostek amerykańskich do domu, podjął realizację równoległego planu, którego długofalowym celem jest, jak się wydaje, pozostawić Indochiny bez Amerykanów, ale zato pod władzą marionetkowych rządów, które mogłyby same dać sobie radę z patriotyczną partyzantką.

DOPÓKI w Laosie i w Kambodży rządy były neutralne i z natury rzeczy opowiadające się za prawdziwą niepodległością całych Indochin, dopóty rząd w Sajgonie nie mógł się ostać sam, gdyż po wyjściu Amerykanów godziny jego byłyby policzone. W Laosie — przy wydatnej pomocy CIA — udało się w praktyce rozbić rząd jedności narodowej. W Kambodży podobną operację przeprowadzono ostatnio, obalając księcia Sihanouka.

ALE RACHUBY okazały się błędne. Rząd Laosu nie zdołał opanować sytuacji wobec coraz poważniejszych sukcesów oddziałów partyzanckich. W Kambodży zaś po obaleniu Sihanouka doszło do ostrych walk, w których stawką są już dzisiaj przedmieścia stolicy.

Tak więc Nixon uznał, że czas interweniować. Liczy, że uda mu się zdławić opór w Kambodży i umocnić pozycje Lon Nola, lub — gdyby ten się okazał niedostatecznie twardy — innej marionetki, która potrafi się oprzeć na armii. Kto wie, czy w amerykańskich planach strategicznych kolejnym etapem tej operacji nie będzie laotańska Dolina Amfor, znajdująca się w rękach partyzantów i bombardowana systematycznie przez amerykańskie bombowce B-52.

Z punktu widzenia generałów, którzy rozwijają takie plany w zacisznych gabinetach Pentagonu, wygląda to bardzo atrakcyjnie: trzy grzeczne i zaprzyjaźnione z sobą rządy — w Laosie, Kambodży i Wietnamie Południowym — ujmą w swe ręce nixonowski sztandar „wietnamizacji, a raczej „indochinizacji" konfliktu i dadzą sobie radę bez Amerykanów, którzy po wypełnieniu „zaszczytnej misji" i zrównaniu z ziemią już trzech, a nie tylko jednego kraju indochińskiego, powrócą do USA.

TYLKO czy ktoś z nich nie zastanowił się, że jeśli przez tyle lat potężne Stany Zjednoczone nie zdołały wygrać jednej lokalnej wojny, to jakim cudem wygrać mają dziś wojny trzy?

ZET.

Gdzie wyląduje „Apollo-14"?

NOWY JORK PAP. Naukowcy z NASA proponują zmianę programu lotu „Apollo—14" tak, aby wyprawa ta wylądowała w rejonie Fra Mauro, który był celem nieudanej wyprawy „Apollo—13".

Jeśli lot „Apollo—14" nie będzie opóźniony w związku ze śledztwem w sprawie awarii „Apollo—13", które na pewno doprowadzi do wprowadzenia pewnych poprawek w konstrukcji statku kosmicznego, to pojazd kosmiczny wystartuje do lotu ku rejonowi Fra Mauro 5 października br. — 5 dni później niż to było początkowo planowane.

Rejon Fra Mauro jest wyjątkowo interesujący z naukowego punktu widzenia. Naukowcy spodziewają się tam znaleźć próbki skał, starszych niż jakiekolwiek, znalezione do tej pory na Ziemi i Księżycu.

ZAPOWIEDŹ WZNOWIENIA ROZMÓW ZSRR — NRF

◆ Rząd zachodnioniemiecki ogłosił we wtorek oświadczenie, w którym komunikuje o rychłym wznowieniu rozmów NRF — ZSRR. Rozpoczną się one w Moskwie w najbliższy poniedziałek. W związku z tym do Moskwy uda się negocjator zachodnioniemiecki, sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim E. Bahr.

Przedmiotem rozmów Bahra z przedstawicielami rządu radzieckiego będzie kwestia wyrzeczenia się siły w stosunkach między NRF a ZSRR.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA KONFERENCJI PARYSKIEJ

◆ Sześćdziesiąte szóste posiedzenie konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu zostało odwołane wobec decyzji przedstawicieli rządu DRW i Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Wietnamu Południowego wstrzymania się od udziału w tym posiedzeniu, które miało się odbyć w środę. Nastąpiło to na znak protestu przeciwko amerykańskim rajdom powietrznym nad DRW i rozciągnięciu agresji amerykańskiej na Kambodżę. Obie delegacje zaproponowały przeniesienie 66 posiedzenia na 14 maja.

POLSKO-WĘGIERSKIE POROZUMIENIE

◆ Na zaproszenie ministra Poczt i Komunikacji WRL dr Gyorgy Csanadi przebywał w Budapeszcie w dniach 4—6 maja br. minister Żeglugi PRL Jerzy Szopa, prowadząc rozmowy w sprawie polsko-węgierskiej współpracy na odcinku tranzytu towarów węgierskich przez porty polskie.

6 bm. ministrowie Jerzy Szopa i Gyorgy Csanadi podpisali porozumienie o ustanowieniu bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie żeglugi i portów

ZAKOŃCZENIE MANEWRÓW „OCEAN"

◆ Jak podaje agencja TASS, zakończyły się manewry radzieckiej marynarki wojennej „Ocean". Załogi okrętów i samolotów oraz sztaby wykazały mistrzostwo w działaniach bojowych i w kierowaniu zespołami okrętów wojennych oraz wysoki stopień gotowości do obrony ojczyzny.

W manewrach, które rozpoczęły się w kwietniu, uczestniczyły wszystkie floty radzieckie — Bałtycka, Czarnomorska i Północna oraz Flota Oceanu Spokojnego.

6 BM. na Zamku Praskim został podpisany nowy układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. Na zdjęciu: moment po podpisaniu układu. L. Breżniew (z lewej) i G. Husak.

CAF — PI — telefoto

Osobowy samochód 4-krotnie silniejszy od ciężarówki

Motoryzacyjna Genewa 1970 bez rewelacji

PO RAZ 40 spotkali się w tym roku producenci i konstruktorzy samochodów na międzynarodowym salonie samochodowym w Genewie. Była to najlepsza konfrontacja tego, co dzieje się w świecie zmotoryzowanym, który z roku na rok czeka na jakąś rewolucję w konserwatywnym przecież (w dobie podróży na Księżyc) samochodzie z silnikiem spalinowym.

NA terenach wystawowych o powierzchni 30 370 m kw. prezentowało swoje samochody 946 wystawców z 22 krajów, w tym 78 wielkich fabryk samochodowych i 10 firm projektujących karoserie.

ROK UBIEGŁY nie przyniósł wielkiego rozwoju motoryzacji. Konflikty socjalne Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, finansowe kłopoty tych krajów odbiły się na rozwoju motoryzacji. Wiele firm przestało istnieć, a niektóre zostały wchłonięte przez poważne koncerny, jak np. Volkswagen, który wykupił akcje NSU i Audi. Fiat wchłonął Lancię oraz Autobianchi. Citroen przejął fabrykę Panhard i Barliet, a gigantyczny koncern British Leyland Motor Corp stał się niemal monopolistą na angielskim rynku.

W DZIEDZINIE techniki rozwój inwencji konstruktorów został niemal zahamowany. Coraz mniej jest ciekawych rozwiązań, a ostatnie z nich, które znane są już od 2—3 lat, to dwuobwodowy system hamulców, regulator sił działających na koła przy hamowaniu (zapobiega blokowaniu i poślizgom), automatyczne skrzynie biegów, nowe rozwiązania napędów, bezpośredni wtrysk paliwa i silniki rotacyjne.

Jednym z ciekawszych samochodów przedstawionych w Genewie był Mercedes Benz, który prezentował dalszą kolejną wersję swojego prototypowego samochodu C-111 z 4-tłokowym silnikiem (jeśli można tak nazwać tę nową konstrukcję) rotacyjnym. Innym, ekskluzywnym samochodem wzbudził zainteresowanie Citroen, który przy współpracy z włoską firmą Maserati skonstruował swój model „SM". To ciekawe auto ma silnik spalinowy 6-cylindrowy w kształcie litery V, jego maksymalna moc wynosi 170 KM przy 5 500 obr./min. Pojemność silnika 2 670 cm sześciennych.

FORD po raz pierwszy przedstawił swój model Capri 3000 Executive oraz Forda Escort z 16 zaworami i Forda Capri 2,6 l. Ten ostatni pojazd osiąga szybkość 100 km/godz. w ciągu 8 sek. co uważane jest za wynik bardzo dobry.

Konserwatywni Anglicy firmy Rootes wystawili w Genewie samochód przeciętnej klasy — Sunbeam 1250/1500, natomiast znana angielska firma Lotus pokazała trzy pojazdy: sportowy Coupe z silnikiem Renault 16 TS, który można wyposażyć we wtrysk paliwa lub w normalny tradycyjny gaźnik. Dwa następne to Lotus Europa Hemi 807 i Lotus 7S, samochody wyczynowe, zupełnie nie nadające się do codziennej eksploatacji w celach turystycznych.

Jedyna szwajcarska firma produkująca auta przywiozła na salon swój ostatni produkt Monteverdi Hai 450 SS — super — limuzynę wyposażoną w 7-litrowy silnik amerykańskiego krążownika Chrysler o maksymalnej mocy 450 KM. To monstrualne auto jest czterokrotnie silniejsze od przeciętnej ciężarówki.

W GENEWIE pojawili się ze swymi samochodami Meksykanie i Argentyńczycy. Pierwsi przedstawili samochód Borgward — stosunkowo stary model produkowany swego czasu w NRF, drudzy Chevrolet Chevy, amerykański wielki wehikuł.

Japończycy przyjechali samochodem Suzuki 500, którego 3-cylindrowy dwusuwowy silnik pochodzi z motocykli tej marki. Obok tej nowości firma Nissan pokazała eleganckiego „Datsuna 240 z Coupe" z 6-cylindrowym silnikiem 2,3 litra. Auto to przy 6 tys. obr./min. osiąga moc 150 KM.

WRACAJĄC do spraw związanych z inwencją konstruktorów, to w Genewie nie mówiło się o samochodach przyszłości, lecz o samochodach — snów, tak bowiem należy traktować samochody-monstra znanego Pininfariny. Jeden z nich „PF Modulo" zyskał miano najbardziej niefunkcjonalnego wehikułu pomimo, że oparto je na bazie Ferrari 512 S.

Ściśle tajny raport ...opublikowany w prasie

Skandaliczny proces w Londynie

SENSACYJNY proces prasowy o naruszenie tajemnicy państwowej, toczący się obecnie przed londyńskim trybunałem karnym, rzucił jaskrawy snop światła na mało dżentelmeńskie stosunki panujące w szczytowych kołach prasowych, wojskowych i politycznych. Wybitni przedstawiciele tych kół występują w charakterze podsądnych oraz w roli świadków oskarżenia i obrony.

NA ŁAWIE oskarżonych zasiadają: 56-letni Douglas Cairns — szef zespołu brytyjskich oficerów Międzynarodowej Komisji Obserwatorów w Nigerii; 63-letni Brian Roberts — naczelny redaktor poczytnej gazety niedzielnej „Sunday Telegraph", oraz 27-letni Jonatan Aitken, który z ramienia partii konserwatywnej kandydować będzie w nadchodzących wyborach do Izby Gmin.

Prokuratura oskarża ich m.in. o nielegalne wejście w posiadanie oraz opublikowanie ściśle tajnego raportu, opracowanego przez doradcę wojskowego wysokiego komisarza wojskowego (ambasadora) przy federalnym rządzie nigeryjskim, co nie tylko było karygodnym pogwałceniem przepisów o zachowaniu tajemnicy państwowej, ale ponadto naraziło interesy brytyjskie na szwank.

PIKANTERII całej sprawie nadają zwłaszcza dwa fakty. Po pierwsze — ów podstępnie wykradziony raport stwierdzający m. in., że armia nigeryjska jest niezdolna do stłumienia rebelii pułkownika Ojukwu, opublikowany został na łamach „Sunday Telegraph" dokładnie trzy dni przed bezwarunkową kapitulacją od działów biafrańskich, co oczywiście ośmieszyło rząd brytyjski.

Po drugie — w rękach redaktora Jonatana Aitkena dokument stał się towarem, na którym można było dobrze zarobić. Tytułem odstępnego otrzymał on bowiem ciepłą rękę od właścicieli „Sunday Telegraph" 500 funtów (około 1 300 dolarów).

Ale na tym nie koniec. Nie mniej kompromitujące rewelacje wyszły na światło dzienne w czasie przesłuchiwania świadków. Między innymi generał H. T. Alexander, który w latach 1956—60 z ramienia Wielkiej Brytanii pełnił funkcję szefa sztabu armii Ghany, przyznał się, że to on właśnie dostarczył Aitkenowi tajny raport pułkownika Scota.

Przyciskany do muru przez prokuratora wyjaśnił, że raport otrzymał „po znajomości" od oskarżonego pułkownika Cairnsa, który poprzednio obiecał informować go na bieżąco o rozwoju sytuacji w Nigerii. Następnie z rozbrajającą szczerością wyjawił, że dokument przekazał na parę dni Aitkenowi, ale pod warunkiem, że ten nie zrobi kopii i pisząc o wojnie w Nigerii nie będzie się powoływał na jego treść.

Zapewnieniom generała Alexandra można by nawet uwierzyć, gdyby nie małe „ale". Okazuje się bowiem, że mimo serdecznych stosunków łączących ich obu, Alexander nie ufał Aitkenowi, posądzał go o wiarołomstwo i na wszelki wypadek nagrał potajemnie przebieg całej rozmowy na taśmie magnetofonowej.

Przy okazji wyszło również na jaw, że pewien wyższy urzędnik z Foreign Office wiedział, iż tajny raport pułkownika Scota dostał się w ręce Aitkena i że będzie opublikowany. Nic jednak nie uczynił, aby zapobiec ukazaniu się raportu na łamach prasy.

JAN SZCZERBIŃSKI (AR)

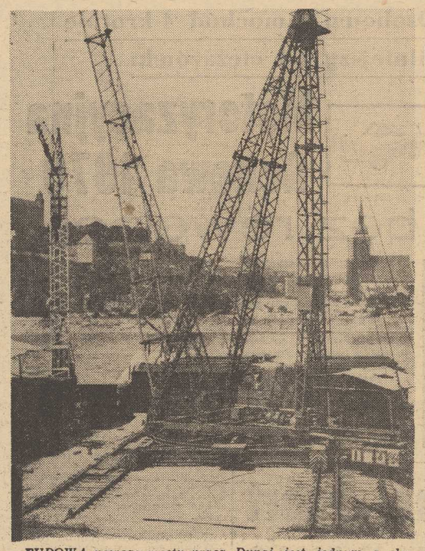

BUDOWA nowego mostu przez Dunaj jest jednym z elementów tworzenia „Bratysławy 2000".

Bratysława w roku 2000

(Korespondencja własna „Kuriera")

KONIEC naszego stulecia już nie jest tak daleki, jak by się wydawało. Pozostaje nam jeszcze 30 lat. To mało w życiu organizmu miejskiego, który się szybko rozwija. Żeby sobie wyobrazić, jakie będzie nasze miasto w roku dwutysięcznym — nie potrzeba wizji futurologów. Wystarczy spojrzeć w plany perspektywiczne dzisiejszych projektantów — urbanistów. Już dzisiaj budujemy Bratysławę dla miesz kańców w roku 2000, ale miasto za 30 lat zasadniczo będzie różnić się od dzisiejszej Bratysławy.

Przed kilkoma laty został ogłoszony międzynarodowy konkurs urbanistyczny na rozwiązanie rozbudowy prawego brzegu Dunaju, gdzie w roku 1973 ma się rozpocząć budowa dużego, nowego miasta. Po ukończeniu budowy zamieszka tu 100 tys. mieszkańców. Jest to jedyny możliwy kierunek poszerzenia miasta, które wciśnięte jest między Karpaty i Dunaj.

JUŻ DZISIAJ widoczne są nad prawym brzegiem rzeki wysokie filary budowy nowego, bratysławskiego mostu (patrz zdjęcie), który swoim unikalnym zawieszeniem zmieni charakter całej nabrzeżnej części miasta. Zwiedzający Bratysławę w 2-tysięcznym roku zobaczy 4 mosty, które są koniecznie dla połączenia starszej części Bratysławy i wspomnianego dużego osiedla — miasta satelity na prawym brzegu rzeki. Poprzez jeden z tych mostów będzie przebiegać pierwsza czechosłowacka autostrada, której słowacką część zaczęto budować w ubiegłym roku.

DZISIEJSZY bratysławski port dunajski zostanie przeniesiony dalej na południe. Jest to konieczne ze względu na wielką przyszłość dunajskiego transportu żeglugowego. Bo zrealizowaniu dawnego projektu kanału Dunaj — Odra, stanie się Bratysława wielkim portem śródlądowym, który będzie miał z powodu swojego usytuowania lepsze warunki rozwoju niż port wiedeński albo budapeszteński.

Na rozwój Bratysławy będą miały wpływ i dalsze dunajskie wodne inwestycje, jak projekt zapory wodnej Gabcikovo-Nagymaros (wspólna czechosłowacko-węgierska inwestycja). Dalszym projektem, który uzupełni system dunajskich inwestycji wodnych jest projekt zapory Bratysława — Wolfsthal, zaplanowany wspólnie z Austrią.

JEST sprawą bezsporną, że w roku 2-tysięcznym będzie Bratysława miastem dużego przemysłu chemicznego. Już dziś działa tu gigantyczny kombinat Slovnaft, który przerabia radziecką ropę.

LICZBA mieszkańców miasta do roku 2-tysięcznego wg prognoz ma wynosić 750 tys. Warto pamiętać, że przed 30 laty miasto miało 175 tys. mieszkańców. Ile ich będzie za dalszych 30 lat, jeżeli Bratysława już dzisiaj liczy 300 tys.?

Rozwój Bratysławy przysypiesza również fakt, że po federalnym „uporządkowaniu" Republiki Czechosłowackiej Bratysława stała się już oficjalnie **stolicą Słowacji** — Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Powołanie urzędów centralnych i instytucji powoduje za sobą dalszą rozbudowę, która jest już i tak szybka. Bratysława otrzymuje każdego roku 2 500 mieszkań. W dalszych latach planuje się wybudowanie aż 4,5 tys. mieszkań rocznie. Dla tych celów pracuje tu duża baza surowcowa, a przede wszystkim prefabrykatów — elementów budowlanych.

Bratysławskie lotnisko ma już dzisiaj dogodne warunki do przyjmowania dużych samolotów. W ostatnich dwóch latach miasto otrzymało bezpośrednie połączenia z Moskwą i Frankfurtem n/M. — przygotowuje się do bezpośredniego połączenia z Nowym Jorkiem.

Zwiedzający Bratysławę w roku 2-tysięcznym zobaczy też na pewno nowe centrum administracyjne, duży palac zjazdowy i liczne obiekty kultury.

E. ODEHNAL
(„Vecernik" — Bratysława)

Przemysł lekki zwiększa eksport

KRAJOWY przemysł lekki zwiększa nie tylko produkcję przeznaczoną na potrzeby krajowych nabywców, lecz również na eksport. W ub. r. klienci zagraniczni kupili różne wyroby za 14 mln zł dew. więcej w porównaniu z założeniami naszego planu eksportu.

W pierwszych trzech miesiącach br. fabryki przemysłu lekkiego dostarczyły dla odbiorców z kilkudziesięciu krajów o 9,5 proc. wyrobów więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Przewiduje się, że w r. 1970 z eksportu konfekcji, obuwia, bielizny, skanin, pończoch i innych artykułów przemysłu lekkiego na handlowcy uzyskają ok. 815 mln zł dew. tj. o ok. 57 mln zł dew. więcej niż przed rokiem.

Coraz większą pozycję w dostawach eksportowych z przemysłu lekkiego stanowią takie wyroby jak gotowa konfekcja czy obuwie. Zmniejsza się zaś udział tkanin.

CO NOWEGO DYREKTORZE?

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w działaniu

NA TERENIE miasta i województwa działało do tej pory kilkanaście przedsiębiorstw budownictwa komunalnego. Pracowały one w pewnym sensie w odosobnieniu. Nie istniało w praktyce współdziałanie tych jednostek. Z dniem 1 stycznia 1970 roku powołane zostało **Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego w Szczecinie.** O zadaniach nowego Zjednoczenia rozmawiamy z naczelnym dyrektorem **Romualdem Poleskim.** Nasz rozmówca jest już od wielu lat związany z problematyką budownictwa. Przed objęciem nowego stanowiska pracował w wydziale budownictwa Prezydium WRN, gdzie pełnił odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

— JAKI CEL przyświecał decyzji w sprawie powołania Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego?

— W szerokim znaczeniu rozumiane budownictwo wymaga stałej modernizacji i specjalizacji. Jak do tej pory na terenie województwa istniały dwa zjednoczenia. Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa wraz z podległymi przedsiębiorstwami wykonawczymi zajmuje się przede wszystkim budową nowych obiektów mieszkalnych i przemysłowych. Natomiast Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego zajmuje się budownictwem wiejskim i rolniczym. Ktoś więc musi wykonywać remonty istniejących zasobów mieszkaniowych, dróg, jezdni, mostów i pozostałych inwestycji komunalnych i usługowych. Do tej pory zadania te realizowało 14 różnych przedsiębiorstw miejskich i powiatowych. Dziś skupione są one w jednym Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego. W tej nowej sytuacji łatwiejszy będzie program naszego działania, sprawniejszy nadzór techniczny i lepsza koordynacja poczynań w zakresie realizacji najpilniejszych potrzeb.

— Czy oznacza to, że obecnie program dla poszczególnych przedsiębiorstw będzie ustalany przez Zjednoczenie?

— W dalszym ciągu Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane będą bezpośrednio zawierały umowy z inwestorami, zgodnie z potrzebami rejonu działania i życzeniami rad narodowych. Zjednoczenie będzie decydowało o terminie rozpoczęcia i ukończenia prac budowlanych czy remontowych. Tak powstanie program daje większą swobodę w przygotowaniu się do robót przez przedsiębiorstwa. Pozwoli to także na zwiększenie roli koncentracji zadań. Leży to w interesie inwestorów jak i samych przedsiębiorstwa. Zjednoczenie z swej strony będzie pilnowało, aby zasady te nie były naruszane. Wreszcie z naszej strony będzie można usprawnić nadzór techniczny i lepiej wykorzystać sprzęt i maszyny budowlane będące w dyspozycji kilkunastu przedsiębiorstw.

— Czy są już widoczne rezultaty pracy przedsiębiorstw zgrupowanych w powołanym Zjednoczeniu?

— Na pełne efekty pracy musimy jeszcze poczekać. Jest to związane przecież z okresem kilkuletniego planowania. Od nowego roku zasady, o których była mowa staną się już obowiązujące. Obecnie usprawniamy program organizacyjny w wielu przedsiębiorstwach. Optymistycznym akcentem jest fakt, że plan pierwszego kwartału br. nasze Zjednoczenie wykonało jako jedno z 4 tego typu na 23, które działają w kraju. Rocznie przedsiębiorstwa nasze osiągają przerób w wysokości 325 mln złotych. Pod koniec przyszłej 5-latki zadania te wzrosną do 475 mln zł. Wzrost ten zamierzamy osiągnąć na drodze lepszej organizacji pracy i nowych zasad zawierania porozumień z inwestorami.

Rozmawiał: (AZ)

„CORA" proponuje...

SUKIENKA z modnymi obecnie falbanami. Całość uszyta jest z materiałów w grochy w różnych tonacjach tego samego koloru.

(CAF—Langda)

Przyszłość Torgau

W TORGAU nad Łabą (NRD) — tam gdzie w czasie II wojny światowej nastąpiło pierwsze spotkanie nacierających na Niemcy hitlerowskie wojsk radzieckich i amerykańskich — przygotowywany jest teren pod wielką inwestycję. Istniejący tu port rzeczny, który przeładowuje rocznie do 90 tys. ton towarów, ulegnie rozbudowie, dzięki czemu zdolność przeładunkowa zwiększy się blisko sześciokrotnie. Będzie tu w przyszłości jeden z największych portów śródlądowych w Europie środkowej.

POLITYK - byznesmenem...

RÓWNIEŻ W SZWAJCARII notowane są coraz częstsze praktyki przechodzenia czynnych do niedawna polityków — do świata wielkich interesów. Ostatnio prezesem rady nadzorczej firmy Brown-Boveri, która jest jednym z największych w tym kraju producentów maszyn i urządzeń, został **Hans Schaffner** — jeszcze przed niewielu tygodniami minister gospodarki. Poprzednio dużą sensację wzbudziło objęcie przez b. prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej kierowniczej roli w koncernie przemysłu spożywczego „Nestle" produkującym m. in. popularną „Neskę".

Prawo na co dzień

Z grzeczności?

KAZIMIERZ P., pracownik Prezydium MRN, doznał ciężkich uszkodzeń ciała w wypadku samochodowym. Ale nie jechał samochodem Prezydium. W podróż do sąsiedniej miejscowości wybrał się wozem należącym do jednego z miejscowych przedsiębiorstw.

KIEDY Kazimierz P. wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu z pozwem o odszkodowanie za skutki wypadku, wysunięto argument, że był on „pasażerem z grzeczności", wobec czego przedsiębiorstwo jest solidarne do solidarnie z innymi osobami za skutki wypadku pojazdu mechanicznego.

Kim były te „inne osoby"? Jak ustalono, wypadek nastąpił z winy nietrzeźwego woźnicy, który niespodziewanie wyjechał na szosę z bocznej drogi. Część odpowiedzialności spadała również na kierowcę samochodu, który jechał z nadmierną szybkością na granicy terenu zabudowanego. Tylko woźnica i kierowca mogą być pociągnięci do odpowiedzialności cywilnej — twierdził radcy prawni przedsiębiorstw — ponieważ w stosunku do „pasażera z grzeczności" nie obowiązuje solidarna odpowiedzialność właściciela pojazdu mechanicznego wynikająca z zasady ryzyka, a więc z samego faktu posiadania samochodu.

Kwestia sporna sprowadziła się więc do stwierdzenia, czy Kazimierza P. zabrano z grzeczności. Faktem było, że za przejazd nie płacił, ale jechał do sąsiedniego miasta wspólnie z pracownikami przedsiębiorstwa, gdzie mieli załatwiać sprawę wymagającą współdziałania Prezydium MRN i przedsiębiorstwa. Zamiast jechać dwoma samochodami, postanowiono że dla oszczędności pojadą razem samochodem przedsiębiorstwa.

ROZSTRZYGAJĄC to pytanie, sąd ustalił (a Sąd Najwyższy ustalenie to zatwierdził), że przewóz z grzeczności nie jest identyczny z pojęciem przewozu **nieodpłatnego.** Przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy przewozący kieruje się poczuciem grzeczności w potocznym znaczeniu tego słowa. Sytuacja ta nie zachodzi, gdy wspólna jazda samochodem w celach służbowych następuje na podstawie porozumienia dwu organów w celu oszczędzenia środków lokomocji. **Nie chodzi więc o grzeczność a o oszczędność w gospodarowaniu pojazdami służbowymi.**

Kazimierza P. nie przewożono „z grzeczności" — ustalił sąd — wobec czego przedsiębiorstwo jest solidarnie odpowiedzialne za szkodę, jakiej doznał on na skutek wypadku samochodowego.

ALE kiedy jedziesz auto-stopem — jesteś „pasażerem z grzeczności"...

M. B.

Czechosłowacka wystawa w Moskwie

PONAD 500 tys. kart wstępu wydano już na przygotowywaną do otwarcia w dniu 12 maja jubileuszową wystawę czechosłowacką w Moskwie, poświęconą 25-leciu CSRS. Wystawa zajmie obszar 21 tysięcy metrów kwadratowych i pomieści ogółem 25 tysięcy eksponatów.

Związki Zawodowe — służbie zdrowia

MILIONY do wzięcia

LECZENIE, CZY PROFILAKTYKA? Zagadnienie to nie od dziś nurtuje służbę zdrowia, ściślej od roku 1953, to znaczy od chwili utworzenia przemysłowej służby zdrowia. Ma ona do spełnienia dwa podstawowe zadania: ograniczanie szkodliwych wpływów przemysłowego środowiska na zdrowie pracowników i dostosowanie warunków pracy w zakładach przemysłowych do potrzeb człowieka.

REALIZACJA tych zadań jest możliwa, wymaga jednakże jak najdalej idącej współpracy medycyny z przemysłem, ściślej z przemysłowymi zakładami pracy. Wyrazem dążenia przemysłu do utrzymania tej współpracy była podjęta w 1958 r. uchwała Prezydium i Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków Zawodowych o powstaniu związkowego Funduszu Podniesienia Zdrowotności. Na fundusz ten składają się oszczędności na limitowanych dla zakładów pracy środkach finansowych przeznaczonych na wypłaty zasiłków z tytułu ubezpieczenia chorobowego.

Nie są, a przynajmniej nie powinny to być oszczędności czynione dla samej zasady. Pieniądze nie wydatkowane na zasiłki chorobowe winny być przeznaczane na ochronę zdrowia załogi. Można by zatem wystąć taki wniosek. Im mniej wypłaca się zasiłków chorobowych — tym mniej wymagają tego sami pracownicy, a wymagają dlatego mniej, że poprawia się stan ich zdrowia.

W latach 1961—1969 Woj. Komisja Zw. Zawodowych w Szczecinie przeznaczyła ponad 6 400 tys. zł na uzupełnienie wyposażenia w sprzęt medyczny placówek służby zdrowia w naszym województwie, M. in. pracownia psychologiczna kolejowej służby zdrowia otrzymała ponad pół miliona zł. Umożliwiło to zakupienie kilku niezbędnych do działalności pracowni aparatów. Kupiono adaptometr — urządzenie, przy pomocy którego prowadzi się badania czasu adaptacji kierowców w ciemni po olśnieniu. Dodajmy, że pracownia prowadzi działalność nie tylko na rzecz kolejarzy, lecz także społecznie dla przedsiębiorstw transportowych w naszym województwie.

Wojewódzka Stacja San.-Epid. otrzymała 600 tys. zł dzięki czemu wyposażono pracownię higieny pracy w aparaturę umożliwiającą badania powietrza i natężenia hałasu, a pracownię ochrony radiologicznej zaopatrzono również w niezbędne urządzenia. Przychodnia Portowa sprawująca opiekę nad zdrowiem ludzi morza na przestrzeni ub. 10 lat otrzymała z Funduszu Podniesienia Zdrowotności 0,5 mln zł. Tylko w 1969 r. zakupiono kasetę okulistyczną służącą do badania ostrości wzroku, oftalmoskop przy pomocy którego prowadzi się badania laryngologiczne i wyjaławiacz do suchej sterylizacji. Zasłosowanie tej aparatury ułatwia lekarzom rozpoznawanie schorzeń okulistycznych i laryngologicznych.

WKZZ w Szczecinie przekazała służbie zdrowia prawie 6 300 tys. zł i trzeba dodać, że nie wyczerpuje to finansowych możliwości komisji. Są one większe, jednakże służba zdrowia nie może z nich w pełni korzystać bowiem podobno nie zawsze może zakupić potrzebną aparaturę medyczną. A na wydawanie pieniędzy dla samej zasady wydawania nie pozwalają przepisy i uchwały CRZZ.

TYMCZASEM, jak dowiedzieliśmy się w Zakładzie Państwowego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal" w Szczecinie, trudności w nabywaniu aparatury i sprzętu medycznego są chyba nieco wyolbrzymione. Oczywiście, trzeba się liczyć z ograniczeniami wynikającymi w sprowadzaniu do kraju aparatury zagranicznej — dewiz nie mamy przecież pod dostatkiem i ograniczenia te nie dotyczą wyłącznie służby zdrowia. Zdaniem dyrekcji „Cezalu" nie brak aparatury, lecz **brak współpracy placówek służby zdrowia z tymże „Cezalem" powoduje m. in. niepełne wykorzystywanie dotacji Funduszu Podnoszenia Zdrowotności.**

Zatem kilka słów o tym, na czym ma polegać owa współpraca. Przede wszystkim na zamawianiu sprzętu z tzw. wyprzedzeniem, to znaczy na kilka miesięcy naprzód. Konieczne jest to dlatego, że część aparatury medycznej podlega centralnemu rozdzielnictwu, inną trzeba zamawiać i sprowadzać z zagranicy.

Fundusz Podnoszenia Zdrowotności już w swojej nazwie zawiera określenie celu, na który powinno się przeznaczać dotacje. Chodzi przede wszystkim o profilaktykę w środowiskach pracy, a zatem nie tylko o zakup sprzętu i aparatury choć najczęściej one to właśnie ułatwiają lub wręcz umożliwiają opiekę nad zdrowiem ludzi pracy. Rozwój rehabilitacji leczniczej oraz rehabilitacji zawodowej, wzmożenie walki z chorobami społecznymi, tworzenie przy dużych zakładach pracy pracowni do badań zawartości substancji szkodliwych dla zdrowia człowieka, doposażenie placówek naukowo-badawczych w dziedzinie medycyny i ochrony pracy — to kryteria uwzględniane przy rozdziale funduszu.

Można więc chyba pozwolić sobie na stwierdzenie, że w naszym województwie szczególnie przemysłowa służba zdrowia mogłaby w większym niż dotychczas stopniu korzystać z możliwości, jakie stwarza Fundusz Podnoszenia Zdrowotności CRZZ.

H. SOCHACKA

W wiosennym słońcu...

Przemysł węgierski kooperuje z Siemensem

WĘGIERSKIE FIRMY rozwijają kooperację z zachodnioniemieckim koncernem Siemensa. I tak np. firma „Medicor", która zakupiła od Siemensa licencję na aparaty rentgenowskie, dostarcza części do tych aparatów i inne urządzenia elektromedyczne do NRF.

Szczególnie korzystne okazało się współdziałanie „Medicoru" z Siemensem w krajach rozwijających się. Siemens dysponuje własnymi biurami technicznymi w 94 krajach. Wyroby eksportowane przez „Medicor" do wielu z nich — przede wszystkim do Brazylii, Iranu i Pakistanu — pozostają w zasięgu obsługi biur Siemensa. W wielu przypadkach dostarczana jest kompletna aparatura wyprodukowana w kooperacji obu przedsiębiorstw.

Siemens kooperuje również z budapeszteńskimi zakładami „Tungsram". Przedmiotem współpracy są elementy elektroniki, a w bliskiej perspektywie przewiduje się podział produkcji różnych profili lamp audionowych. Obecnie „Tungsram" i zakłady Siemensa kupują od siebie poszczególne ich typy.

Interesująca jest również współpraca Siemensa z węgierskimi zakładami „Elektromodul", które zobowiązały się do dostaw jąder ferrytowych i kondensatorów ceramicznych na potrzeby Siemensa. Siemens w swojej produkcji finalnej stosuje już wyłącznie te części dostarczane przez Węgry. „Elektromodul" jednocześnie szeroko rozwija import wyrobów Siemensa. Obydwa przedsiębiorstwa rozpoczynają również współpracę na rynkach krajów trzecich. Przewiduje się także kooperację w zakresie produkcji elektronicznych maszyn liczących.

(AR—WEZ)

Porady prawne

Władysława Gromadzka, Szczecin. W myśl art. 33 Ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, małżonka zmarłego pracownika ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli wychowuje co najmniej jedno dziecko w wieku do lat 16 lub stała się inwalidką przed śmiercią małżonka, lub w ciągu 5 lat po jego śmierci, albo przed ustaniem prawa do renty rodzinnej z tytułu wychowywania dzieci, względnie jeżeli osiągnęła 50 lat przed śmiercią małżonka lub w ciągu 5 lat po jego śmierci, albo przed ustaniem prawa do renty rodzinnej z tytułu inwalidztwa lub wychowywania dzieci.

Naszym zdaniem, niezależnie od ostatnich nieporozumień rodzinnych, przysługuje Pani prawo do renty, jeżeli wypełnia Pani warunki podane wyżej.

Zygfryd Zientara, Szczecin. Z listu Pana wynika, że praca palacza w kotłowni była oparta na umowie o dzieło (zwanej popularnie zleceniem), a nie na umowie o pracę. Wobec tego może Pan dochodzić należności z tego tytułu na drodze sądowej.

Mirosław Modzelik, Szczecin-Dąbie. Obowiązująca interpretacja przepisów nowej ustawy o pracownicach utworzyli twierdzę. Domy i ulice przygotowano do obrony, podwórza, skwery i place zaminowano, ustawiono barykady i zasieki z drutu kolczastego. Jednym słowem postanowiono bronić się do ostatniego żołnierza. W mieście skoncentrowano prawie 50-tysięczny garnizon z jednostek 23 i 27 korpusu armijnego 2 armii polowej i 18 korpusu górskiego. Dowódcą obrony został tu gen. artylerii Felzman. W Zatoce Gdańskiej stało 116 okrętów „Kriegsmarine", w tym 6 krążowników, 5 niszczycieli i 8 torpedowców, na lotniskach zaś bazowało jeszcze 100 samolotów. Hitler wysłał do dowódcy twierdzy telegram: „Miasta bronić do ostatniego żołnierza. Nie ma mowy o kapitulacji. Oficerów i żołnierzy, którzy wykazują małoduszność, natychmiast oddawać pod wojskowy sąd polowy i publicznie wieszać".

Kazimierz Golczewski

SZLI NA ZACHÓD ŻOŁNIERZE

WYZWOLENIE POMORZA ZACHODNIEGO STYCZEŃ — MAJ 1945

231

Teraz, 26 marca rozpoczęto szturm na Gdynię. Kolejne wdarły się jednostki radzieckie do Rumii, Chylonii i Grabówka. Z południowego zachodu parły polskie czołgi a z nimi 310 i 313 dywizje radzieckiej piechoty. Polscy czołgiści opanowali Redłowo, a 27 marca natarli na południowe sektory miasta. Czołgi „Westerplattczyków" wjechały w końcu na szosę Gdynia — Gdańsk u podnóża dzisiejszego Wzgórza Nowotki. Dziś we Wrzeszczu przy ulicy Grunwaldzkiej stoi jako pomnik polski czołg „T-34". Jest to właśnie ten czołg, który pod dowództwem por. J. Miazgi walcząc o powrót Gdyni do Polski. pierwszy wjechał w ulicę miasta. Wieczorem cała Gdynia, z wyjątkiem portu, była już wolna. Port opanowano ostatecznie w środę 28 marca i po pięciu latach nasze dawne „okno na świat" wróciło do ojczyzny.

Pozostał jeszcze Gdańsk. Z tego portowego miasta hitlerowcy utworzyli twierdzę. Domy i ulice przygotowano do obrony, podwórza, skwery i place zaminowano, ustawiono barykady i zasieki z drutu kolczastego. Jednym słowem postanowiono bronić się do ostatniego żołnierza. W mieście skoncentrowano prawie 50-tysięczny garnizon z jednostek 23 i 27 korpusu armijnego 2 armii polowej i 18 korpusu górskiego. Dowódcą obrony został tu gen. artylerii Felzman. W Zatoce Gdańskiej stało 116 okrętów „Kriegsmarine", w tym 6 krążowników, 5 niszczycieli i 8 torpedowców, na lotniskach zaś bazowało jeszcze 100 samolotów. Hitler wysłał do dowódcy twierdzy telegram: „Miasta bronić do ostatniego żołnierza. Nie ma mowy o kapitulacji. Oficerów i żołnierzy, którzy wykazują małoduszność, natychmiast oddawać pod wojskowy sąd polowy i publicznie wieszać".

232

Ale godzina klęski już nadchodziła. Wszystkie armie radzieckie stojące pod Gdańskiem szturmowały zaciekle pozycje hitlerowców. Szły w ogień jednostki 2 armii uderzeniowej atakujące od południa a od zachodu nacierali „batowowcy".

Walki w śródmieściu trwały do 28 marca. Razem z radzieckimi oddziałami — jak pisze gen. płk P. Batow „walczyli ofiarnie oficerowie i żołnierze 1 Polskiej Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod dowództwem pułkownika Malutina. Brygada wyróżniła się w walkach o wyzwolenie Gdyni. Teraz w ostatni dzień marca jej batalion piechoty zmotoryzowanej podszedł do ratusza i zatknął na nim polski biało-czerwony sztandar narodowy...".

Hitlerowskie niedobitki przyparte zostały do brzegów morza i portowych kei. Czekali jak na wybawienie na okręty i statki, które przewoziły ich na Hel — ostatnią deskę ratunku. Opór niemiecki w Gdańsku został zupełnie pokonany 30 marca 1945 roku. Był to ostatni akord operacji pomorskiej.

Klęski Grupy Armii „Wisła" na Pomorzu powodowały sądne dni w hitlerowskim naczelnym dowództwie. 13 marca gen. płk Weissa pozbawiono dowództwa nad pokieszerowaną 2 armią polową, mianując na jego miejsce gen. por. V. Sanckena. Pozbawiony został również dowództwa nad 3 armią pancerną gen. Rauss, a na jego miejsce mianowano generała wojsk pancernych, świeżo przeniesionego na front wschodni z zachodu. Tym nowym dowódcą 3 armii pancernej był H. von Manteuffel. 20 marca pozbawiono

233

dowództwa Grupy Armii „Wisła" Himmlera i uczyniono to z „honorem" pisząc w meldunku OKW, że „Reichsführer SS, który oddał dowództwo Grupy Armii „Wisła" przejmuje znowu swoje niezwykle ważne obowiązki cywilne". W ślad za Himmlerem odwołał Hitler w 8 dni później szefa sztabu generalnego gen. płk W. Guderiana, mianując na jego miejsce gen. por. H. Krebsa. Ostatecznie dowództwo Grupy Armii „Wisła" objął gen. płk G. Heinrici. Nie bardzo miał co obejmować — 11 armia już nie istniała, 2 armia również była rozbita a pozostałe z niej resztki, które skupiły się na terenie Helu i Żuław Gdańskich myślały o ewakuacji. Praktycznie w skład Grupy Armii „Wisła" wchodziła tylko 9 armia gen. Bussego, stojąca dalej na zachodnim brzegu Odry w rejonie Kostrzyna i skoncentrowana na północ od niej koło Szczecina 3 armia pancerna. Niemcy trzymali jeszcze wyspę Wolin i pływali na Zalewie Szczecińskim, ale cała linia Odry była już od 25 marca tzw. „Hauptkampflinie" w skrócie HKL, czyli główną linią frontu. Liczono jeszcze na umocnienia linii Nibelungów i gwałtownie szukano resztek niemieckich rezerw ludzkich. Około 25 marca pojawił się rozkaz Hitlera, który rozkazywał „rzucić teraz na front wszystkie siły z centrum kraju". Tą ostatnią mobilizację nazwano „Westgoten — und Ostgoten — Bewegung". Feldmarszałek Göring otrzymał zlecenie dostarczenia 100 tysięcy żołnierzy spośród personelu lotnictwa, Himmler — 25 tysięcy esesmanów. „Grossadmiral" Deonitz — 12 tysięcy spieszonych marynarzy. Dnia 19 marca Hitler wydał rozkaz wprowadzający zasadę realizacji martwej i spalonej ziemi również i na terenie centralnych obszarów III Rzeszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przemysł lekki zwiększa eksport

KRAJOWY przemysł lekki zwiększa nie tylko produkcję przeznaczoną na potrzeby krajowych nabywców, lecz również na eksport. W ub. r. klienci zagraniczni kupili różne wyroby za 14 mln zł dew. więcej w porównaniu z założeniami naszego planu eksportu.

W pierwszych trzech miesiącach br. fabryki przemysłu lekkiego dostarczyły dla odbiorców z kilkudziesięciu krajów o 9,5 proc. wyrobów więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Przewiduje się, że w r. 1970 z eksportu konfekcji, obuwia, bielizny, skanin, pończoch i innych artykułów przemysłu lekkiego handlowcy uzyskają ok. 815 mln zł dew. tj. o ok. 57 mln zł dew. więcej niż przed rokiem.

Coraz większą pozycję w dostawach eksportowych z przemysłu lekkiego stanowią takie wyroby jak gotowa konfekcja czy obuwie. Zmniejsza się zaś udział tkanin.

W jednej gromadzie

PO WOJEWÓDZTWIE Kurierem

NA WSI SZCZECIŃSKIEJ w dalszym ciągu pewna ilość gospodarstw indywidualnych ciągnie się wyraźnie w ogonie za innymi. Osiągają one znacznie niższe wyniki produkcyjne, chociaż warunki glebowe w niczym nie odbiegają od gospodarstw uczestniczących się wspólną produktywnością. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie są jednakowe. Na ogół u źródeł słabych rezultatów gospodarowania leży podeszły wiek ich właścicieli, którzy nie mając następców nie mogą już sobie sami prowadzić gospodarstwa. Grupa ta jest dość liczna toteż wszelkie wysiłki służby rolnej zmierzają, aby ziemia ta znalazła się we właściwych rękach, a ich dotychczasowi właściciele otrzymali odpowiednie zabezpieczenie materialne w postaci renty. Sprawa nie jest bynajmniej taka prosta. Przeszkody piętrzą się bowiem jedna za drugą.

Najważniejsza tkwi w braku chętnych do przejmowania gospodarstw podudzkich. Najbardziej predestynowane są do tego państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Ale kierują się one przecież również rachunkiem ekonomicznym. Z tych względów nie kwapią się one do przejmowania ziemi jeśli np. obszar ten dzieli zbyt duża odległość od majątku pegeerowskiego czy spółdzielczego.

Istnieje także na wsi szczecińskiej kategoria gospodarstw nazwanych umownie niskoprodukcyjnymi. Słabe wyniki są w tym wypadku przede wszystkim rezultatem nieumiejętności gospodarzenia. I wreszcie kategoria średnich, dobrych i bardzo dobrych. Wszystkie bez wyjątku gospodarstwa odwiedziły w ciągu zimy tzw. trójki złożone z fachowców — rolników, aby pomóc ich właścicielom w opracowaniu konkretnych programów prowadzenia gospodarstwa. Nie była to ich pierwsza wizyta. Na przykład w gromadzie Wetlyń w Gryfińskiem zespół specjalistów po raz trzeci gościł u rolników.

W dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku rezultaty ilustracji zespołu fachowców omawiane były na zebraniach organizacji partyjnych i kół ZSL. Po tej dyskusji na zebrania ogólnowiejskie trafiały już programy działania obejmujące całą wieś. Spotkania te daty bardzo wiele. Ludziskie skakali sobie do oczu. Rolnicy wskazywali palcem na tych gospodarzy, którzy z własnej winy doprowadzili do upadku swoje gospodarstwa. Taka publiczna krytyka robi swoje. Specjaliści słuchali i notowali konfrontując przy okazji własne spostrzeżenia z wyrażanymi na spotkaniach opiniami. Zwłaszcza, iż padały również głosy domagające się zmiany stosunku do swych obowiązków ze strony niektórych instytucji obsługujących rolnictwo.

Dostało się między innymi Międzydokłosowi Bazie Maszynowej za nieterminowe wykonywanie usług. Mówiono też krytycznie o pracy Gminnej. Spółdzielni nie przejmującej się zbytnio postulatami rolników w sprawie polepszenia zaopatrzenia. Pod adresem spółdzielni mleczarskiej padł natomiast wniosek o zorganizowanie kilku dodatkowych zlewni mleka.

Postulaty zgłaszane przez rolników z gromady Wetlyń nie przejmują celu II tylko własną wygodę. Zrealizowanie ich będzie mieć istotny wpływ na podniesienie produkcji rolnej. Dlatego też skwapliwie zostały one przyjęte przez zespół specjalistów, który będzie się z kolei domagał u odpowiednich władz spełnienia tych żądań.

(rom)

Przed plebiscytem 25-lecia

Trzech byłych piłkarzy na liście prezesa H. Biegały

W MINIONYM 25-leciu szczecińscy piłkarze dostarczyli mieszkańcom naszego województwa wielu okazji do radosnych wzruszeń. Były także dni, kiedy przy sięgaliśmy, że więcej na mecz piłkarski nie pójdziemy — oczywiście słowa nie dotrzymywaliśmy.

SZCZECIŃSKA piłka nożna przeżywała dni wielkich wzlotów i dni kryzysów. Była to jednak prawdziwie szczecińska piłka, powstała już tu na naszych ziemiach, po ich wyzwoleniu. Te nasze, własne drużyny zdobywały przecież nie tylko publiczność w grodzie Gryfa, ale także i innych stadionów naszego kraju...

Mówiąc więc o ćwierćwieczu sportu w Szczecińskiem nie sposób pominąć piłkarstwo. Wiceprezes Szczecińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Hieronim Biegała wśród kandydatów do plebiscytu 25-lecia widzi także przedstawicieli tej dyscypliny. A oto jego propozycje:

BRONISŁAW OSEŁKA w 1945 r. rozpoczął grę w Milicyjnym Klubie Sportowym. W latach pionierskich był jednym z najlepszych obrońców naszego województwa, toteż wyznaczano go zawsze do reprezentacji okręgu szczecińskiego. Występował w zespole Gwardii Szczecin, która w 1950 r. wywalczyła awans do I ligi.

STEFAN STEFANIK – wieloletni kapitan jedenastki Gwardii w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Zespół ten w tym okresie był najlepszą drużyną woj. szczecińskiego, występował w I i II lidze. S. Stefanik był jednym z najlepszych graczy Gwardii a także reprezentacji okręgu.

ZBIGNIEW SADURSKI – karierę piłkarską w woj. szczecińskim rozpoczął w latach pionierskich w Odrze – pierwszym klubie miasta Szczecina. Później występował w Pogoni, będąc kapitanem drużyny, która była rewelacją lat pięćdziesiątych. Grał w barwach portowców w klasie A, III lidze, II lidze i I lidze.

SP-69 i 45 najlepsze

WYDZIAŁ OŚWIATY SOSiT podsumował międzyszkolne współzawodnictwo sportowe za rok 1969/70.

Oceniano m. in mistrzostwa dzielnicowe w piłce ręcznej, biegi przełajowe i sztafetowe zawody l.a., rozgrywki w koszykówce i piłce siatkowej, zawody gimnastyczne o Puchar Kondratowicza, a także zabawy i gry sportowe na łodzie, jak „Błękitna Sztafeta", „Dwa Ognie" i „Złoty Krążek".

W sumie w konkurencji dziewcząt zwyciężyła SP-69, przed SP-64 i SP-27.

W konkurencji chłopców najwięcej punktów zebrała reprezentacja SP-45, wyprzedzając nieznacznie SP-43 i SP-53.

UROCZYSTE podsumowanie współzawodnictwa sportowego szczecińskich szkół podstawowych odbędzie się w połowie czerwca. (a)

Szkolny czwórbój l.a. o mistrzostwo Szczecina

W NAJBLIŻSZY PIĄTEK 8 bm. na stadionie międzyszkolnym przy ul. Kordeckiego rozegrany zostanie szkolny czwórbój l.a. z udziałem mistrzów poszczególnych dzielnic. Zawody przeprowadzone zostaną według regulaminu „olimpijskiego przedszkola SZS". (a)

J. Świstelnicki prezesem SOZPR

OSTATNIO nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Szczecińskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Po rezygnacji Z. Jeziornego do zarządu dokooptowano znanego działacza piłki ręcznej i sportu szkolnego mgr **Jana Świstelnickiego**, któremu powierzono funkcję prezesa.

„MITYNG zwycięstwa"

BARDZO CIEKAWIE zapowiada się pierwszy oficjalny start szczecińskich lekkoatletów podczas „Mityngu zwycięstwa", którego okrasą będzie udział silnych zespołów z Rostocku, Poczdamu, Z. Góry, Wałbrzycha, Białogardu, Grudziądza i Wałcza.

Na starcie stanie ponad 200 najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów, którzy już tydzień temu na różnych mityngach krajowych, sygnalizowali wysoką formę. Poza czołowymi sportowcami z Rostocku, Poczdamu oraz całą szczecińską czołówką, w imprezie udział wezmą m. innymi czołowe lekkoatletki — **B. Latkowska, B. Zientarska, D. Konowska** oraz lekkoatleci **W. Klinger, E. Czernik, J. Miliczenko, St. Rychter i R. Lenik.**

Początek imprezy w niedzielę o godz. 13.20. (im)

To były piękne dni...

PO 24 latach na trasę prowadzącą z Gdańska przez Koszalin do Szczecina znowu wyruszyli biegacze. Impreza upamiętnić ma ćwierćwiecze powrotu do Macierzy Ziem Zachodnich i Północnych a także pierwszą, rozegraną na tej trasie Sztafetę Zwycięstwa.

W naszym województwie przebywa wielu uczestników tamtej pamiętnej imprezy. Ostatnio redakcję naszą odwiedził radio-oficer z m/s „Bystrzyca", **Czesław Kościelny**, w którego zbiorach zachowało się zdjęcie przedstawiające zmianę pałeczki sztafetowej na ulicach Karlina. Miejscowość ta leży obecnie w granicach województwa koszalińskiego, w 1946 r. należała do woj. szczecińskiego. Zdjęcie wykonane zostało przez nieznanego nam fotografa-amatora. Pałeczkę przejmuje zawodnik oznaczony nr 1 — Cz. Kościelny. (r)

NA ZDJĘCIU: Kozerski strzela pierwszą bramkę mimo interwencji obrońcy irlandzkiego Handa. CAF — Fot. Kitzman

NIKŁE ZWYCIĘSTWO nad Irlandią

NA STADIONIE Warty w Poznaniu rozegrane zostało wczoraj towarzyskie, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Irlandii i Polską. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 2:1 (2:0). Bramki dla Polski zdobyli: Kozerski w 9 min. i Szołtysik w 25 min. Dla Irlandii: Givens w 55 min. Widzów ponad 50 tysięcy. Mecz sędziowała trójka arbitrów radzieckich.

DRUŻYNY wystąpiły w składach: IRLANDIA – Kelly, Kinnear, Carroll, Hand, Mulligan, Byrne, Conway (Treacy), Dunphy (Brennwnaw), Givens, Giles, Conroy.

POLSKA: Kostka, Latocha, Strzałkowski, Ośliżło (Winkler), Anczok, Szołtysik, Ćmikiewicz (Olek), Bula, Kozerski, Lubański, Jarosik.

MECZ z Irlandią miał być nie tylko sprawdzianem formy przed najbliższymi spotkaniami z Danią i NRD ale również miał udowodnić, że przegrana w Budapeszcie była dziełem przypadku a nie wynikiem słabej formy drużyny. Tymczasem nasz zespół w meczu z Irlandią zagrał słabiutko. Wystarczy powiedzieć, że Jarosik pięć razy znalazł się sam na sam z bramkarzem Irlandii i albo strzelał mu prosto w ręce albo tuż obok słupka.

W drużynie polskiej dobrze zagrały linie defensywne. Bez zarzutu wypadł Anczok. Szołtysik po kilku słabszych pierwszych minutach, później rozegrał się i był chyba najlepszym naszym zawodnikiem. Spełnili swoje zadania: Kozerski, Kostka i Strzałkowski. Dużo słabiej niż oczekiwano grał Latocha.

Legia w ćwierćfinale Pucharu Polski

W BYTOMIU rozegrano zaległy mecz 1/8 Pucharu Polski, w którym – po dwugodzinnej walce – Szombierki zremisowały z Legią 2:2 (1:0). Bramki zdobyli: dla Szombierek Mandziara w 29 minucie i Powiecko w 87 min, dla Legii obydwie Deyna – w 54 i 78 minucie. Rozstrzygnięcie padło dopiero w rzutach karnych. Legia miała lepszych egzekutorów.

* * *

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim, który odbył się w Bukareszcie, jedenastka Jugosławii zremisowała z Rumunią 0:0.

Dobrze grają w kosza studenci WSR

W SALI GIMNASTYCZNEJ przy ul. Broniewskiego odbył się turniej piłki koszykowej pomiędzy reprezentacjami WSR Szczecina i Poznania.

Gospodarze odnieśli dwa piękne zwycięstwa: mężczyźni pokonali Poznań 83:66, przy czym po 27 pkt. zdobyli Kołodziejczyk i Górski, a autorem 22 pkt. był Derman.

Koszykarki szczecińskiej WSR pokonały reprezentację poznańskich studentek 27:24.

W piłce ręcznej drużyna WSR Szczecin pokonała WSR Kraków, po zaciętej, dynamicznej grze 26:14. (a)

Biegi przełajowe w Dąbiu

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ o g. 9 na boisku Zespołu Szkół Rolniczych przy ul. Portowej w Szczecinie-Dąbiu odbędzie się IV Centralny Bieg Przełajowy LZS o Puchar „WIOSNY – 1970".

W imprezie tej startuje ponad 280 dziewcząt i chłopców, reprezentujących 17 województw. (a)

KOMUNIKAT

SEKCJA DŻUDO Arkonii organizuje kurs samoobrony dla dorosłych. W zajęciach mogą uczestniczyć kobiety i mężczyźni. Zapisy przyjmowane będą dziś i jutro w godz. 18–19 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 55 przy ul. Królowej Jadwigi.

TEATRY

POLSKI – „Miłość i próżność" g. 19.30 (zamknięte). MUZYCZNY – „Inez" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) – „Wspomnienia" g. 11, 13, 15.30, 18, 20.30 – kub. – od lat 16 (czwartek i piątek); w piątek g. 10 – filmy krótkometrażowe. KOSMOS (tel. 355-02) – „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 – pol. – panoram. – od lat 14 – cz. II i III (czwartek i piątek). COLOSSEUM (tel. 458-18) – „Most" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – jug. – od lat 14 (czwartek i piątek). BAŁTYK (tel. 733-35) – „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 – II i III cz. (czwartek i piątek). POLONIA (tel. 218-34) – „Arcylokaj" g. 10.30, 13 – fr. – od lat 14; „Lew prężу się do skoku" g. 15.30, 18, 20.30 – węg. – od lat 16 (czwartek i piątek). PIONIER (tel. 475-02) – „Dwie kroniki Szczecina" g. 17; „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" g. 18, 20 – pol. – od lat 16; „Wypadek" g. 22; piątek: „Ballada o burmistrzance" g. 10; „Paragon, gola" g. 11, 13, 15; „Warszawskie skrzydła" g. 17; „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" g. 18, 20; „Wypadek" g. 22. MARS – „25 lat wyzwolenia" g. 16; „Winnetou i król nafty" g. 17.30, 19.30 – jug. – od lat 14 – panoram. PROMIEŃ – „Tajemniczy mnich" g. 16 – radz. – od lat 14; FALA – „Dziesiąta ofiara" g. 17, 19 – wł. od lat 18. ECHO (Krzekowo) – „Dwaj z Teksasu" g. 18, 20 – USA – od lat 11 – panoram. SZMARAGDOWE (Zdroje) – „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 17.30, 19.45 – ang. – od lat 16 – panoram. MEWA (Zelechowo) – „Panowie z kompleksami" g. 18 – fr.-wł. – od lat 16. PRZYJAŹŃ (Dąbie) – „Maskarada szpiegów" g. 17, 19 – ang. – od lat 14. HUTNIK (Stołczyn) – „Milion lat przed naszą erą" g. 18, 20.10 – ang. – od lat 14. BAJKA (Police) – „Człowiek z Hongkongu" g. 17, 19 – fr. – od lat 14. SYRENKA (Jasienica) – „Kobieta waży" g. 19 – ang. – od lat 16. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) – „Damski gang" g. 19 – ang. – panoram. – od lat 16. OGRODOWE – „Ryszard Lwie Serce" g. 20 – USA – od lat 14 – panoram. DERBY – „Święty zastawia pułapkę" g. 20 – fr. – od lat 14. DAR (Stargard) – „Bitwa o Anglię" – ang. – od lat 14 – panoram. PANORAMA (Stargard) – „Beniamin, czyli pamiętnik chłopiego młodzieńca" fr. – od lat 18. GRYF (Gryfino) – „Obcy w domu" – ang. – od lat 18. ROBOTNIK (Pyrzyce) – „Wielki waż Chingachgook" – NRD – od lat 11 – panoram. WISŁA (Goleniów) – „Jak rozpętałem II wojnę światową" – cz. II i III. WENUS (Goleniów) – „Fantomas contra Scotland Yard" g. 17, 19.30 – fr. od lat 14 – panoram.

FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Moskwa współczesna" g. 10.30–20.30.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat red. naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk Szczec Zakł Graf N-1

KLUBY

TPPR – Woj. Pol. 66 – film „Chłopcy z Placu Broni" g. 18, 20 – węg. – od lat 12 – panoram. SPÓŁDZIELCOW – Woj. Pol. 20 – czynny od g. 15–22. TRYGŁAW – Odrowąża 1 – telefon szczerości g. 17.30–19.30. BUDOWLANYCH – Boh. Warszawy 34 — spotkanie literackie g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 – sztuka Pomorza Zachodniego XIII–XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11–17. WAŁY CHROBREGO 3 – Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Polski plakat filmowy 1947–1967 g. 11–17.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ – Unii Lubelskiej. WEWN. – Unii Lubelskiej. CHIR. – Unii Lubelskiej. POŁOŻNICTWO – Golęcino. PORADNIE: DZIECIĘCA – Wojciecha 7 – g. 19–7. OGÓLNA – al. Jedn. Narodowej 12 – całą dobę. STOMATOLOGICZNA – al. Piastów – g. 20–7. PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE – ul. H. Pobożnego 14 – g. 8–17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8–17 i 19–7, ul. W. Pola 6 – g. 6–15, al. Wojska Polskiego 101 — g. 6–17, ul. Batalionów Chłopskich 76 – g. 10–18.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46. NR 2 — Mickiewicza 101 – tel. 730-44. NR 4 – al. Woj. Polskiego 14 – tel. 352-61.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Ekran z bratkiem". 17.50 „Wielki mecenas". 18.10 „Nad Odrą i Bałtykiem". 18.40 „Podróż w krainę symfonii". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Drogi zwycięstwa". 20.55 Teatr Sensacji: „Duch w zamku" – cz. II. 22.05 Wszechnica TV. 22.30 Dziennik TV. 22.55 Politechnika TV.

PIĄTEK

9.55 Zajęcia techniczne dla kl. VII. 10.30 Film CSRS „Lady Mackbeth z Vinohradov". 12.45 Przysposobienie obronne dla kl. I i III lic. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Aula". 17.50 Dzień czechosłowacki w TVP. 17.55 Reportaż „Ptasie wieże". 18.30 „Zielone świat ło dla Kmocha". 18.45 „Czechosłowacja z lotu ptaka". 19.10 Przemówienie ambasadora CSRS w Polsce. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Program rozrywkowy: „Pół godziny z nami". 20.30 „Kraj". 21.15 Film „Lady Mackbeth z Vinohradov". 22 „Koncert na zamku Kacznа". 22.20 Dziennik TV. 22.50 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15 Lekcja jęz. ang. 15.30 Kongres pedagogów, wiadomości, lekcja jęz. ang. 18.30 Tele-echo. 18.35 Kuchmistrz TV poleca. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Film „Komisarz Maigret". 20.35 w obiektywie. 21.30 „Towarzysze artyści". 21.50 Kronika. 22.10 Opera „Zaręczyny".

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Na stacji stu sensacji". 15.50 „Przez morza i dżungle". 16.05 Muzyka poważna. 16.30 Popołudnie z młodością. 16.50 Radiostop kieleckiego. 17 Red. Publ. Młodzieżowej. 18.05 To i owo na bitowo. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromengera. 19.45 Od ragtime'u do charlestona. 20.25 Tańczymy o zmroku. 21 Aud. dokumentalna. 21.30 „Parnasik". 22 „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena". 23.30 Muzyka taneczna. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.30 Rewia piosenek.

PROGRAM II

15 Koncert muzyki francuskiej. 16.05 Komentarz W. Srokowskiej. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Radioreklama. 17 PAW. 17.25 Zagadki muzyczne. 17.55 Fragment prozy. 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Lekcja języka ros. 19.31 Magazyn literacki. 20.21 „Podróże muzyczne". 21.06 Jazz. 21.30 Gwiazdy dawnych scen operowych. 22.30 Muzyka. 22.45 Słuchowisko: „Cygańska romanza". 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Amelia idzie na bal". 18.35 „Widziałam, słyszałam". 19 „Sztandary". 19.20 ABC piosenki wrocławskiej. 19.40 Słuchowisko „Sędzia". 20 Grają „Sami swoi". 20.15 Wrocław leży nad Wisłą. 20.35 „9 000 tys. sekund z grupą The Temptations". 20.50 „Zielony jak śnieg". 21 Z naszej płytoteki. 21.20 „Dreptakowie". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Saga rodów Forsyte'ów". 22.45 Studio piosenki. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Moja pierwsza noc we Wrocławiu. 23.20 Muzyka nocą.

KOPALNIA „GEN. ZAWADZKI"

zakupi dom wczasowy

Propozycje prosimy przesyłać pod adresem: Kopalnia „Gen. Zawadzki" Dąbrowa Górnicza, ul. F. Perla 10 — woj. Katowice

1514-K

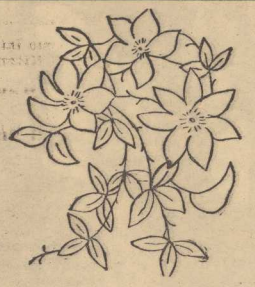

POWOJNIKI (CLEMATIS)
w różnych kolorach i odmianach
poleca
ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ
w Szczecinie

1480-K

NAUKA

JĘZYK rosyjski — udzielam korepetycji, przygotowuję do egzaminów, tłumaczę, tel. 284-86. 3969-G

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, francuskiego (lekcje, tłumaczenia) udzielamy. Jagiellońska 7–2. 4059-G

PRACA

POSZUKUJĘ zaraz rodziny zastępczej do opieki nad dzieckiem przez dwa miesiące. Wiadomość: Bogusława 36–a–2. 4354-G

POTRZEBNA opiekunka do półtorarocznego dziecka. Leszczyńskiego 62, po godz. 16. 4300-G

ZATRUDNIĘ przez 8 godzin dziennie inteligentną panią znającą sztukę kulinarną. Warunki bardzo dobre. Tel. 88-29. 4043-G

KRAWCOWA (czeladnik) poszukuje pracy. Parkowa 59–1. 4057-G

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE sprzedam willę piętrową w stanie surowym z działką 1 300 m kw., 9 km od centrum Poznania. Cena 280 000. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4244".

KUPIĘ mieszkanie własnościowe 2- lub 3-pokojowe. Wiadomość: tel. 44-929. 4060-G

PILNIE kupię dom 1-rodzinny lub mieszkanie własnościowe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4085".

GOSPODARSTWO rolne 4,5 ha, zabudowania — sprzedam. Maria Kosecka, wieś Paprotnia 20, pow. Łask, woj. Łódź. 4095-G

RÓŻNE

GARAŻ odnajmę. Pogodno, tel. 759-77. 3959-G

SZYBKO wyczyścisz odzież w Pralni Chemicznej przy ul. Wieniawskiego 8. Płatne przy odbiorze. 3974-G

PREZES Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie unieważnia legitymację służbową nr 1447 na nazwisko Agnieszka Janikowska — nauczycielka Schroniska dla Nieletnich w Szczecinie. 3978-G

GARAŻ na Pogodnie do wynajęcia. Tel. 707-71. 4040-G

KUPNO

OPONY o wymiarach 145 x 15 lub 135 x 15 kupię. Tel. 445-03. 3957-G

CIĄGNIK „Ursus", stan dobry kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3983".

KOMPRESOR 220 volt kupię. Tel. 432-32. 3986-G

KUPIĘ (może być w budowie) — wydzierżawię garaż samochodowy. Tel. 718-72. 4087-G

SKUPUJĘ używane opony samochodowe. Płacę 50–200 zł. Tylko dnia 20 maja. Szczecin, Kadłubka 18, tel. 227-52. 4090-G

SPRZEDAŻ

„SEGMENTY GOLENIOWSKIE" sprzedam. Matejki 13–63, tel. 283-39, po godz. 16. 4363-G

„SYRENĘ" 104, przebieg 33 tys. km, sprzedam. Wiadomość: Kazimierza Królewicza 81–2, po godz. 16. 4337-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, sprzedam. Piastów 57—19. 4202-G

„JAWĘ" CZ, mało używana, sprzedam. Tel. 240-34. 3951-G

CZARNE pudelki po mię dzynarodowym championie sprzedam, ul. Poniatowskiego 72–1.

TELEWIZOR (dobry odbiór) tanio sprzedam. Łokietka 28–6–a.

KOMPLET łóżek sprzedam. Police, ul. Rodowa 9–1. 3963-G

DUŻA palmę sprzedam. Tel. 735-35. 3967-G

TANIO sprzedam filodendrona 2,5 m wysokiego. Potulicka 21–b–13. 3968-G

DWUMETROWE fikusy sprzedam. Tel. 263-27, godz. 18–19. 3970-G

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny, nowy, sprzedam. Santocka 4–a–2. 3971-G

SAMOCHÓD „Warszawa" M–20, stan dobry, sprzedam. Nowogard, tel. 654. 3975-G

KASKI lotnicze NRD — sprzedam. Wielkopolska 21–2–a. 3979-G

TREŚKE (włosy naturalne), sprzedam. Tel. 200-51, po 15. 3992-G

TANIO sprzedam wózek dziecięcy. Sławomira 13–32. 3995-G

SPRZEDAJEMY drewno opałowe z rozbiórki po 50 zł za 1 mp. Za dostawę minimum 5 mp oddzielna dopłata. Zamawiać: Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe, Szczecin, tel. 424-96 lub 43-950. 3984-G

JABŁKA po niższych cenach sprzedaję, najmniej 10 kg przedszkolom i stołówkom, dostarczam własnym transportem. Tel. 75-988. 4003-G

COCKER spaniele 6-tygodniowe sprzedam. Tel. 211-33. 4004-G

MOTOCYKL „Junak" — sprzedam. Wiadomość: tel. 758-42. 4005-G

SAMOCHÓD „Wartburg" 1000, przebieg 44 tys. km sprzedam, ul. Curie-Skłodowskiej 12–1, godz. 16–18. 4007-G

NOWY dywan 2,5 x 3 sprzedam. Tel. 263-29. 4010-G

SZCZENIĘTA rasy cocker spaniel po psie użytkowym, sprzedam, ul. Grzegorza z Sanoka 76, po godz. 16. 4021-G

SAMOCHÓD „Skoda Spartak" po remoncie, sprzedam, ul. Goszczyńskiego 3–7, od godz. 17. 4025-G

SAMOCHÓD „Warszawa" 203, sprzedam. Tel. 274-82. 4031-G

„FORDA TAUNUSA" 20 m TS, silnik 6 V, sprzedam, ul. Wieniawskiego 21, godz. 8–18. 4032-G

DUŻEGO fikusa, sprzedam. Ojca Bejzyma 16–19. 4042-G

„KOMARA" sprzedam, ul. E. Plater 6–b–2, po godz. 18. 4050-G

ZIEMNIAKI sprzedam. Tel. 756-76. 4056-G

GARAŻ blaszany, motocykl, piec kaflowy przenośny, sprzedam. Wawrzyniaka 2–8. 4065-G

SAMOCHÓD ciężarowy „Lublin" po kapitalnym remoncie sprzedam lub przyjmę wspólnika. Tel. 447-72. 4073-G

ŁÓDŹ nadającą się do silnika typu „Nesob" lub podobnego sprzedam. Wiadomość: Szczecin, al. Piastów 4–19, po godz. 16. 4075-G

„WARSZAWĘ" 224, stan dobry, sprzedam. Stargard, ul. Kazimierza Wielkiego 5–b–17. 4077-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, sprzedam. Tel. 273-67. 4082-G

„SYRENĘ" z nowym silnikiem 104, sprzedam, ul. Sopocka 9–2. 4083-G

LOKALE

MARYNARZ z żoną i półtorarocznym dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni, najchętniej w Śródmieściu. Tel. 385-86. 4194-G

3 POKOJE z wygodami piece — Pogodno zamienię na 2, nowe budownictwo. Tel. 739-69. 3949-G

POKÓJ z kuchnią, pow. 32 m kw., I p., ogród przydomowy zamienię na 2 pokoje z kuchnią, Śródmieście. Wiadomość: ul. Zagłoby 34–2, od godz. 16. 3952-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, komfort, nowe budownictwo w Słupsku zamienię na równorzędne w Szczecinie. Buczak, Słupsk, ul. Mostnika 6–b–17. 3956-G

PANI samotna poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3961".

MIESZKANIE spółdzielcze M–3 zamienię na duży pokój z kuchnią, stare budownictwo. Tel. 216-37. 3962-G

POKÓJ do wynajęcia. Jaworowa 9. 3965-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje nieumeblowanego pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3966".

3-POKOJOWE mieszkanie, łazienka, ogrzewanie etażowe zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe ewentualnie 1-pokojowe, ul. Łokietka 5–7, tel. 355-86, od godz. 16. 3976-G

KAWALERKĘ 27 m kw., nowe budownictwo, Śródmieście zamienię na 2 pokoje, najchętniej przeznaczone do sprzedaży. Tel. 287-85. 3977-G

POKÓJ z kuchnią, łazienką, c. o. w Poznaniu zamienię na 2 pokoje z wygodami w Szczecinie. Informacje: Szczecin, tel. 377-24. 3981-G

INŻYNIER przyjeżdżający na delegację poszukuje oddzielnego, umeblowanego pokoju z wygodami i telefonem w Śródmieściu na 4 dni w tygodniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „3982".

ODNAJMĘ członkom spółdzielni pokój nieumeblowany z c. o. i łazienką, Pomorzany, Wlościńska 57–7. 3999-G

PÓŁ domku na Pogodnie przeznaczone do sprzedaży — 5 pokoi, kuchnia, łazienka, c. o., ogród, zamienię na 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. w nowym budownictwie. Wiadomość: tel. 759-62, po godz. 16. 3996-G

DWA pokoje z kuchnią zamienię na większe z wygodami. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4002".

ODNAJMĘ pokój dwom samotnym panom, najchętniej marynarzom pływającym. Adres: al. Bohn. Warszawy 5–3. 4013-G

MARYNARZ z żoną poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4023".

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Mierzyn, ul. Welecka 10. 4026-G

2 POKOJE z kuchnią, I p., front zamienię na 3 pokoje. Dzielnica obojętna. Al. Woj. Polskiego 32–4, od godz. 16. 4033-G

ŚRÓDMIEŚCIE — 2 duże pokoje, kuchnia, używalność łazienki, słoneczne, front, II p., zamienię na podobne mniejsze, okolice stoczni, ul. Komuny Paryskiej lub Niebuszewo, Bogusława 15–6, Sambor ski. 4036-G

M–3 (2 pokoje, telefon), I p., centrum, zamienię na 2 pokoje większe lub 3 małe, najchętniej na Pogodnie, może być spółdzielcze. Tel. 264-95, od godz. 17 do 21. 4038-G

POKÓJ odnajmę panu, tel. 725-06. 4039-G

2 POKOJE, kuchnia, 38 m kw. — Pogodno, zamienię na 2 lub 3 małe z łazienką. Tel. 364-67, godz. 14 do 18. 4044-G

ODNAJMĘ pokój 2 panom, ul. E. Plater 6–b–2 po godz. 18. 4051-G

POKÓJ komfortowy odnajmę. Tel. 452-43, od godz. 17–18. 4052-G

DWIE panie poszukują pokoju umeblowanego. Tel. 736-50. 4058-G

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: tel. 732-14. 4061-G

PAN poszukuje pokoju sublokatorskiego z nierępującym wejściem, najchętniej nieumeblowanego. Tel. 453-84. 4062-G

POKÓJ odnajmę 2 panom. Tel. 759-50. 4066-G

KAWALERKĘ z nowego budownictwa zamienię na pokój z kuchnią i wygodami. Tel. 206-43. 4064-G

DWA ładne pokoje, kuchnia, przedpokój, wc, I p., oficyna, słoneczne, centrum, zamienię na pokój, kuchnia lub kawalerkę, samodzielne. Parter wykluczony. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4068".

MIESZKANIE M–2 we Wrocławiu, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomości listowne: Józef Osuch, Szczecin, Spedytorska 1–2. 4070-G

POKÓJ z kuchnią, 34 m kw., zamienię na pokój, parter lub I p. Tel. 75-122. 4071-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, 40 m kw. — Pogodno, zamienię na 2 lub 3 pokoje, c. o., względnie domek przeznaczony do sprzedaży. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4074".

MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4076".

PRZYJMĘ pana do wspólnego pokoju. Mickiewicza 24–4. 4084-G

PRACUJĄCA szuka pokoju sublokatorskiego (Śródmieście). Tel. 242-24 — godz. 16–18. 4207-G

DWA małe pokoje, I p., zamienię na dwa duże. Bol. Krzywoustego 68–17. 4079-G

POKÓJ 2-osobowy, umeblowany, wygody, odnajmę samotnym. Czorsztyńska 15–a. 4086-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju. Tel. 209-18, po 16. 4088-G

MIESZKANIE w Ełku — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, o pow. 40 m kw., zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4089".

PRACUJĄCA pani z dzieckiem poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4093".

ZGUBY

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Krzysztof Rus. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem: Szczecin, ul. Reja 13–6, tel. 214-13. 3947-G

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Jerzy Daroń. 3948-G

DZIEKANAT Wydziału Nawigacyjnego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie unieważnia zagubioną leg. na nazwisko Wojciech Kosicki, nr legitymacji 17/NP/68. 4009-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Szczecińskiej na nazwisko Tadeusz Karpiński. 4016-G

LESZEK LEWANDOWSKI zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 13537, wystawionej przez Zarząd Portu Szczecin. 4029-G

WOJCIECH SOBIESZUK zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 5272. 4067-G

ZGINĄŁ piesek czarny, długowłosy, podbrzusze i łapki białe. Zgłoszenia za wynagrodzeniem: Włodkowica 14–4, tel. 729-59. 4356-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies, młody owczarek, podpalany z białą łatką na szyi. Po 3 dniach uważam za własność. Tel. 73-455, po godz. 15. 4402-G

DNIA 5 maja br. w okolicach ul. Boguchwały zaginął pies czarny, kudłaty, niski. Prosimy od prowadzić za nagrodą na ul. Boguchwały 13–4 (cały dzień), Dorota Słubicka. 4455-G

FUNDUSZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ

W SGL „GRYF"

przekroczył

200 000 zł

Może w tym tygodniu Twoje szczęście.

1556-K

Srebro – złom

oraz SREBRO PRZEMYSŁOWE kupuje sklep

Ars Christiana

al. Niepodległości nr 17.

1560-K

W dniu 6 maja 1970 zmarła przeżywszy lat 44

Ś. P.

Aleksandra Szałek

z domu Różanowicz

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy przycmentarnej na ul. Ku Słońcu, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

MĄŻ I SYNOWIE

30 kwietnia 1970 r. zmarł

Piotr Ostrowski

długoletni i ceniony pracownik Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i załoga

5 maja 1970 r. zmarł

Stanisław Okowita

Pogrzeb odbędzie się 7 maja 1970 r. o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZINA

3 maja 1970 r. zmarł

Michał Martuś

wieloletni działacz sportu motorowego, były wiceprezes d/s organizacyjnych Polskiego Związku Motorowego.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia

składają

Działacze Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego w Szczecinie

Dyrekcji, Radzie Zakładowej oraz współpracownikom ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie za pomoc i udział w pogrzebie

Franciszka Berusa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

Żona z dziećmi i rodziną

Kierownikowi Miejskiej Przychodni Rejonowej Nr 8

dr Stanisławowi Puławskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa

Kierownictwo, Rada Zakładowa Podstawowa Organizacja Partyjna Miejskiej Przychodni Obwodowej Nr 5 Szczecin-Zdroje

M - jak margaryna

1153-K

Egzekutywa KM PZPR omówiła:

Wykonanie planu gospodarczego
Realizację inwestycji komunalnych

PODCZAS wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KM PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KM Julian Lenart, omówiono wykonanie planu gospodarczego i budżetu m. Szczecina w r. 1969 oraz oceniono realizację najważniejszych obecnie dla miasta inwestycji komunalnych.

W PIERWSZYM punkcie obrad omawiano m.in. przyczyny nie wykonania ubiegłorocznych zadań inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym i obiektach towarzyszących (punkty handlowe i usługowe w nowych osiedlach) oraz w budownictwie obiektów służby zdrowia i oświaty. Nie wykonano też w ub. roku planowanej inwestycji cieplowniczej w postaci magistralnego rurociągu w śródmieściu. Realizacja tego ostatniego przedsięwzięcia warunkować będzie dostawę ciepła do nowo wznoszonych budynków mieszkalnych.

Niezależnie od trudnych warunków atmosferycznych w I i IV kwartale ub. roku, które znacznie utrudniały prowadzenie prac budowlanych, jako zasadniczą przyczynę nie wykonania zadań inwestycyjnych w budownictwie uznano niewystarczającą moc przerobową naszych przedsiębiorstw: SPBM-1, PBM — „Południe" oraz MPRK (w przypadku wspomnianego rurociągu c.o.). Przedsiębiorstwa te wykonały ubiegłoroczne, i tak już zmniejszone, zadania zaledwie w 80—90 proc.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego, wszystkie zadania inwestycyjne przewidziane do realizacji na r. 1970, zostały przyjęte przez budownictwo. Od samych budowlanych zależy teraz ich terminowe wykonanie.

PODNIESIONO również w dyskusji sprawę ciągle jeszcze niedoskonałej, a często wręcz złej organizacji pracy na budowach, nieracjonalnego wykorzystywania posiadanego sprzętu i siły roboczej. Uczestnicy obrad podjęli następnie wnioski zmierzające do zapewnienia w bieżącym roku wykonania całości zadań inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym oraz terminowej realizacji inwestycji cieplownicze j

W DRUGIM punkcie obrad członkowie Egzekutywy KM PZPR skoncentrowali się nad sprawami związanymi z realizacją najważniejszych obecnie w mieście inwestycji komunalnych: prowadzonej od 1966 r. przebudowy ul. Gdańskiej, modernizacji węzła komunikacyjnego Brama Portowa oraz rozpoczętej w br. budowy ujęcia wody nad jez. Miedwie.

ZAPROSZENI do udziału w obradach przedstawiciele: dyrekcji MPWiK i MZDiM, jako przedsiębiorstw inwestujących wymienione trzy obiekty komunalne oraz MZGKiM, poinformowali o aktualnym stanie realizacji poszczególnych inwestycji oraz o związanych z tą realizacją trudnościach, takich jak brak podwykonawców na niektóre prace, czy kłopoty w zdobyciu potrzebnych materiałów.

Podczas dyskusji zwracano uwagę na konieczność zapewnienia rytmicznego spływu dokumentacji dla kolejnych etapów budowy ujęcia nad Miedwiem, mówiono o zabezpieczeniu dostaw wody dla miasta w okresie do r. 1976, tj. do momentu uruchomienia nowego ujęcia. Uczestnicy obrad dyskutowali też nad sposobami przyspieszenia prac przy Bramie Portowej. Ten najruchliwszy w Szczecinie węzeł komunikacyjny musi być bowiem oddany do użytku z końcem bieżącego roku. Tymczasem dyrekcja MPRK, tłumacząc się trudnościami kadrowymi, sygnalizuje możliwość nie wykonania na czas przyjętych przez siebie robót torowych i drogowych. (tawo)

Obradował Woj. Sztab ORMO

WCZORAJ w siedzibie Wojewódzkiego Sztabu ORMO, odbyło się, pod kierownictwem komendanta wojewódzkiego organizacji, płk **J. Górnika**, posiedzenie członków sztabu. W obradach wziął udział naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO, mjr **J. Dera**.

Posiedzenie poświęcone było, obok spraw organizacyjnych, omówieniu przygotowań wojewódzkiej organizacji ormowskiej do zbliżającego się sezonu letniego: zabezpieczenia i zwiększonej kontroli na basenach wodnych i rzekach, zwłaszcza w miejscach nie strzeżonych, a także zwiększenia kontroli na drogach w okresie wzmożonego ruchu turystycznego. (ap)

Sklep MHM nr 71 już po remoncie

WCZORAJ wznowił pracę wyremontowany sklep MHM nr 71 przy al. Wyzwolenia. Obecnie placówka ta znajduje się pod patronatem Zakładów Mięsnych w Szczecinie. Konsumenci będą mogli zaopatrywać się w różne gatunki wędlin, które dostarczać będą: Wytwórnia Zakładów Mięsnych nr 2 przy ul. Krasińskiego oraz Wytwórnia Zakładów Mięsnych w Stargardzie Szczecińskim. Poza wyrobami wędliniarskimi i mięsem sklep nadal będzie prowadził sprzedaż artykułów garmażeryjnych.

Po otwarciu sklepu pierwsi klienci otrzymali kwiaty. (wd)

KURIEREM PO MIEŚCIE

POTRZEBNE ŁAWKI

DOCZEKALIŚMY SIĘ wreszcie pięknej wiosny, aura sprzyja spacerom. Szkoda, że jeszcze nie na wszystkich skwerach ustawiono ławki. Brakuje ich bowiem na Wałach Chrobrego oraz przy Zamku, skąd można spoglądać na Odrę.

ZA MAŁO PASZTECIKÓW

NIEDAWNO otwarty bar PSS „PASZTECIK" przy al. Wojska Polskiego pozyskał sobie stałych konsumentów. Ostatnio spotkało ich rozczarowanie - bar co prawda czynny jest do godz. 21, ale pasztecików są tylko do godz. 17. Dlaczego?

„WYSŁUŻONY" TELEFON

W KIOSKU „RUCHU" przy pl. Żołnierza Polskiego znajduje się telefon. Korzysta z niego wielu przechodniów. Jak stwierdziliśmy ostatnio aparat ten łączy za co, niestety, również trzeba płacić. Należy więc jak najszybciej go naprawić.

NOWE CHODNIKI

PRZY nowych domach mieszkalnych przy ul. Malczewskiego zauważyliśmy wczoraj grupę robotników. Zrównują oni ziemię i robią ładne dojścia do wieżowców. (wd)

Skorzystaj z „telefonu szczerości"

PRZYPOMINAMY, że dziś, jak w każdy pierwszy i ostatni czwartek miesiąca, czynny jest „TELEFON SZCZEROŚCI", który odpowiada na pytania, radzi, informuje. Przy telefonie dyżur pełnią: prawnik, psycholog i lekarz seksuolog. Do korzystania z działalności telefonu zachęcamy przede wszystkim młodzież, którą nurtują różne problemy społeczno-prawne bądź seksualne. Telefon nosi numer 282-32 i mieści się w Klubie ZMS „Trygław" (ul. Ogińskiego 1), gdzie również osobiście można spotkać się z dyżurującymi.

„Wiosna Orkiestr—70" rozpoczęta

Od Bitlesów do Silvera

CZTERODNIOWY konkurs szczecińskich zespołów muzycznych i solistów, znany od 7 lat pod nazwą „Wiosny Orkiestr" — rozpoczęty. Wczoraj na estradzie klubu „Słowianin" wystąpiło 5 (z 22 biorących udział w konkursie) orkiestr wraz ze swymi wokalistami.

Słuchaliśmy więc **zespołu DK „Słowianin"** p. kier Zb. Milarskiego z solistką Izabelą Białas, grupy beatowej Stoczni Szczecińskiej — **„Stoczniowcy"** (kier. W. Dąbrowski, solista Piotr Polański), kwartetu z restauracji **„Granitowa"** (kier. P. Przyborowski, solista St. Szpak), **zespołu „13—15"** z klubu fabrycznego „Polmo" (kier. Z. Wszelaki, solista Janusz Bartłomewicz), **kwintetu jazzowego Jerzego Wilka** (Klub ZMS „Trygław") z solistką Ewą Chmielcik.

NIE WDAJĄC SIĘ w ocenę poziomu pierwszego dnia — tu ostatnie słowo należy do jury, któremu przewodniczy **Zygmunt Rychter**, możemy powiedzieć, iż z najgorętszym przyjęciem spotkał się występ grupy J. Wilka.

REPERTUAR prezentowany pierwszego dnia przez zespoły i solistów był bardzo rozległy — słuchaliśmy kompozycji z repertuaru Bitlesów („Hey, Jude!"), Raya Charlesa, Nie mena, Kordy i jazzowego pianisty Horace Silvera — wiele było także kompozycji własnych.

DZIŚ drugi dzień imprezy. Wystąpią (pocz. godz. 18): **„Akwonauci", zesp. J. Szczerbca, „Ad hoc", „Sonor", „Agrafy", zesp. Klubu Spółdzielców, „Samborsi"** i zesp. **Klubu „Pocztylion"** noszący nazwę **„Bryczka cioci Filomeny"**. Zapowiada **Jacek Bukowski**. (v)

NA ZDJĘCIU: — śpiewa solistka zesp. J. Wilka — Ewa Chmiecik. Powyżej — jury „Wiosny Orkiestr-70". Foto St. Cieślak

Kronika wypadków

KŁĘBY gęstego, czarnego dymu zasnuły wczoraj przed południem niemal pół śródmieścia, a w straży pożarnej urywały się telefony z pytaniami, co to za okropny pożar szaleje w mieście. Na szczęście pożar okazał się niegroźny: na dachu budynku przy ul. Kaszubskiej rozlało się kilka beczek smoły, która stanęła w ogniu. Spłonęło ok. 100 m kwadratowych papy, pokrywającej beton nowy dach budynku. Straty nie przekraczają 500 zł.

KILKA minut przed godz. 12 na ul. Włościańskiej wybiegł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod ciężarówkę 5-letni Ireneusz B. Podobny wypadek wydarzył się o godz. 13.30 u zbiegu ulicy Krzywoustego i Al. Piastów, gdzie motocykl potrącił przechodzącą jezdnię mieszkankę ul. Jagiellońskiej, Annę K. Obie ofiary wypadków skierowano do szpitala.

W DOMU przy ul. Felczaka, 10-letni Tomasz B., otwierając lodówkę, został porażony prądem. Pierwszej pomocy udzielił chłopcu lekarz pogotowia.

OKOŁO godz. 22 na ul. 3 Maja wypadł z tramwaju 20-letni Witold M. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i skierował rannego do szpitala. (ap)

Notatnik szczeciński

▲ OTWARTY pokaz filmów Wytwórni Filmu Dokumentalnego połączony z zebraniem członków Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego odbędzie się dziś o godz. 18 w sali projekcyjnej Zamku. Wyświetlone zostaną następujące filmy: „Gienek", „Westerplatte", „Operacja V-2", „Album Fleiszera" i „9 maja". WDK i STM zapraszają wszystkich zainteresowanych.

• • •

▲ W ZWIĄZKU z pracami mostowymi na linii Szczecin-Dąbie — Świnoujście, w dniu 8 maja, zostaną odwołane pociągi na pewnych odcinkach trasy, bądź nastąpią zmiany w rozkładzie jazdy. Szczegółowych informacji udzielają zawiadowcy stacji oraz dyżurni ruchu.

• • •

▲ OSOBA, której 25 listopada ub. roku w Policach na ul. Grunwaldzkie, (obok restauracji „Grodzka") skradziono zegarek marki „Pobieda" - proszona jest o zgłoszenie się w Komisariacie MO w Policach, pok. nr 5.

• • •

PRZEDSTAWIONA na zdjęciu ob. Czesława Sawicka, zam. w Szczecinie, ul. Wielkopolska 28—15 powołując się na wpływy i znajomości w Wydziale Kwaterunkowym, pobierała różne kwoty pieniężne w zamian za rzekome załatwienie przydziału mieszkań na terenie Szczecina. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 92 w godz. od 8 do 16.

DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY

Kalendarzyk imprez

CZWARTEK, 7. V.

Cały dzień — wszystkie filie WiMBP — ocena konkursu na najlepszą ekspozycję w bibliotece z okazji 25-lecia wyzwolenia Ziem Zachodnich,

godz. 9—18 — oddział dziecięcy WiMBP (ul. Podgorna) — wystawa pn. **„Biblioteki dla dzieci w Szczecinie w latach 1950—1969"**,

godz. 17.30 — Państwowa Szkoła Morska — spotkanie z literatem Czesławem **Schabowskim**,

godz. 18 — Filia dziecięca WiMBP (Ku Słońcu) — wystawa filatelistyczna pn. **„Kwiaty na znaczkach"**,

godz. 19 — Sala Anny Jagiellonki w Zamku — uroczysty koncert uczniów Państw. Szkoły Muzycznej I st. im. T. Szeligowskiego dla uczczenia XXV-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy oraz 100 rocznicy urodzin Lenina.

godz. 19 — Klub „Pod 6-tką" w Zdunowie — otwarcie wystawy nowości wydawniczych,

godz. 20 — Klub „Pod 6-tką" — spotkanie z red. Bolesławem Bartoszewiczem z Warszawy — temat prelekcji: **„Codzienność i piękno"**.

Z podwórka Temidy

To był bal...

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Światowida mieszka zgodna czwórka kompanów: Mieczysława W., Stanisław Hajdukiewicz, Czesław Ł. i Kazimierz D. Żyliby zapewne nadal w przyjaźni, długo i szczęśliwie, gdyby nie przykry incydent, jaki wydarzył się 3 stycznia Anno Domini 1970.

Gdy wieczorem zebrali się w domu postanowili — jako że karnawał — urządzić skromne party. Jak bal to i alkohol. Panowie byli widać bez grosza, bo na zakupienie trunków dała pieniądze Mieczysława W., i to całe 100 złotych. Co kupili? — nie wiadomo, bo w tej sprawie uczestnicy spotkania nie byli zgodni: Hajdukiewicz twierdził, że wypili 3 butelki denaturatu, pozostali zaś uważają, że tyleż samo wina. Zresztą to nie takie istotne. Najważniejsze, że panowała — jak się można domyślić — wesoła atmosfera, boć przecież Stanisław utrzymuje się z grania i śpiewania po podwórkach, więc zapewne i przyjaciołom umilał wieczór. Niebawem z butelek wyjrzało dno, a panowie poczuli się nie nasyceni. I znów koleżanka przyszła im z pomocą. Dała 500 złotych, a Stanisław „skoczył" do „Turystycznej" i przyniósł pół litra „czystej". Znów zasiedli do stołu, ale Mieczysława W. niebawem poczuła się zmęczona, więc poszła spać.

NAGLE między Stanisławem Hajdukiewiczem a Kazimierzem D. doszło do sprzeczki. Oczywiście, o kobietę. Obydwaj ubiegali się o względy Mieczysławy W. Bardziej przebiegłym z „rycerzy" okazał się Hajdukiewicz. Znalazł sposób na wyeliminowanie przeciwnika z gry. Pobiegł do kuchni, przyniósł siekierę i wypróbował jej ostrość na głowie intruza. Bal zakończył się niespodziewanie. Hajdukiewicz przerażony uciekł z domu, a zranionego Kazimierza D. przyjaciele odprowadzili do pogotowia.

Stanisław Hajdukiewicz nie wypierał się przed sądem dokonania przestępczego czynu. Przyznał się do winy. W ciągu 6 miesięcy przy ul. Światowida będzie mieszkało tylko 3 lokatorów. (zdan)